http://rcin.org.pl

POWIASTKI
i
BAJKI.

http://rcin.org.pl

ZA POZWOLENIEM CENZURY RZĄDOWÉJ,

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Babunia i Celinka

POWIASTKI

i

BAJKI

Stanisława Jachowicza

WYDANIE SZÓSTE

OZDOBIONE 12 RYCINAMI.

A. M.

N° 1440.

Tom II.

Z KSIĘGOZBIORU
№ 1440.
A. MARKOWSKIEGO

W WARSZAWIE,

NAKŁADEM AUTORA.

W DRUKARNI POD FIRMĄ M. CHMIELEWSKIEGO,
PRZY ULICY SENATORSKIEJ NR. 463.

1842.

http://rcin.org.pl

Fundacji Ks. Michalskich
Ze zbiorów

http://rcin.org.pl

Część Pierwsza

POWIASTKI.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

CZĘŚĆ PIERWSZA.

POWIASTKA 1.

Autor i Henryś.

Powiem panu powiastkę, rzekł Henryś milutki.
AUTOR. A cóż-to jest powiastka?
HENRYŚ.
Jest to wierszyk krótki.
AUTOR. I na cóż on się przyda?
HENRYŚ.
Pan się pyta na co?
W książeczkach go drukują, za książeczki płacą.

Na to rzecze z uśmiechem pisarz przypowiastek:
Toć już za te pieniądze lepiej kupić ciastek.

http://rcin.org.pl

HENRYŚ.

Juści ja wolę wiérszyki mój Panie,
Bo ciasteczka się zjedzą, nauka zostanie.

AUTOR.

Otóż widzisz, w wiérszyku nauczka się mieści
I dla tego-to piszą dla dzieci powieści.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 2.

Bozia świeci.

Bozia świeci, mówiła Izabelka mała,
Ujrzawszy księżyc śród chmury;
I oczki wzniesła do góry,
Jakby się modlić chciała.
Tak, Bozia świeci, odpowié Babunia,
I widzi wszystko na ziemi i w niebie.
Niech będzie dobrą i grzeczną Belunia,
Bo, moje dziecię, Bozia widzi ciebie.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 3.

Józia.

Mama Józi raz mówiła:
Aby dobrą, grzeczną była;
A Józia jéj powiedziała:
«Kiedy Józia jeszcze mała.»
Na to Mama: moje dziecię,
Gdy teraz będziesz dobrą, będziesz całe życie

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 4.

Jadwisia.

Mamo! zdejm mi gwiazdki z nieba,
Nawlokę, je jak korale,
Jadwisi dogodzić trzeba;
Przed wszystkimi się pochwalę,
Że mam tak śliczne korale:
Mamo! zdejm mi gwiazdki z nieba!

MAMA.

Jeźli Mama dla Jadwini,
Czasem kiedy co uczyni,
Wiem, Jadwisia temu rada;
Napierać się wszystkiego jednak nie wypada.

http://rcin.org.pl

Gwiazdki są bardzo wysoko,
Zaledwie je dojrzy oko.
Choć się małe wydają, to większe od ziemi,
A ty się chcesz bawić niemi?
Wstydzić się za ciebie trzeba;
Że chcesz zbiérać gwiazdki z nieba.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 5.

Leoś i Helenka.

Leoś chciał lalki, a mała Helenka
Napiérała się bębenka;
Dano im więc co chcieli; ale cóż się stało?
Niezadługo i jedno i drugie płakało.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 6.

Drzewka i Kwiatki.

Widzicie, dziecinki,
Te śliczne roślinki.
Na prawo, na lewo,
Tu kwiatek, tu drzewo.
I z czegoż te drzewa, i z czegóż te kwiatki?
Z maleńkiego ziarka, ukochane dziatki.
Gdy Bóg błogosławi, ziarko się rozwinie,
Gdy łaskę odsunie, to ziareczko zginie.
Proścież go, dziateczki, z pobożnemi łzami:
By się Bóg łaskawy opiekował wami.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 7.

Kożuszek.

Szedł raz chłopczyk w kożuszku, a była to zima;
Patrzy, drugi drży cały: bo kożuszka nie ma.
Żal mu się go zrobiło, okrył go kożuszkiem;
Miłoż-to widzieć dzieci z tak dobrém serduszkiem.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 8.

Julcia.

Julcia bardzo grzeczną była:
Każdemu się ukłoniła,
Mamy i Taty słuchała,
Codziennie w dobrém wzrastała;
Czém lepszą była Juleczka,
Tym milsze oczki, piękniejsze usteczka,
Twarz więcéj wdzięku przybrała;
Na koniec Julcia Aniołkiem się stała.

Chcecie bydź piękne panienki?
Nie dbajcie o klejnoty i śliczne sukienki,
Cnotami serce przystrójcie pięknemi:
A Aniołkami będziecie na ziemi.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 9.

Zdzisławek.

Mama: Zdzisławku! pij lekarstwo. — Pił ani się skrzywił;
A kiedy się braciszek młodszy temu dziwił,
Tak Zdzisio odpowiedział: złém złego zbywamy,
Lepiéj wypić lekarstwo, niż widzieć łzy Mamy.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 10.

Dziecię i Staruszek.

Niosło raz dziecię wody dzbanuszek,
Spotkał je w drodze siwy staruszek;
I rzekł do niego z uprzejmą minką:
Pozwól się napić dziecinko!—
Dziecina chętnie schyla dzbanuszka,
I napoiła wodą staruszka.

Raz koło sadu szła ta dziecina,
Patrzy.... z owocem drzewo się zgina:
Jakżeby rada zjeść kilka gruszek!
Aż tu wychodzi siwy staruszek:
Ową dziecinkę dobrą poznaje,
I najpiękniejszych gruszeczek daje.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

w Cynkografii Banku Pol.

Dziecię i Staruszek

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 11.

Zgodny podział

Dwie nierówne cząsteczki jabłuszka leżały,
Dzieci wolny wybór miały.
Jaś wziął jednę, Staś drugą, i sprzeczki nie było.
Jakże na zgodne dzieci starszym patrzéć miło.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 12.

Stefcia o jednym trzewiczku.

Stefciu, mówiła Mama, nie chodź bez trzewiczka!
Nie słuchała swawolniczka;
Ale jak sroczka skakała.
Będziesz tego żałowała,
Mówiła Mama Stefci; nic nie pomagało:
Wiécież co się daléj stało?
Szkiełkiem nóżkę skaléczyła.
Oj grzeczna téż potém była!

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 13.

Telesforek.

Telesforek swawolił, bez końca, bez miary,
Ej! ostrożnie, paniczu, wołał sługa stary.
Gdzie tam, chłopiec nie zważał: stoliki, czy stołki,
Daléj harce wyprawiać, przewracać koziołki.
Ale kiedyż kto dobrze wyszedł na swawoli?
Padł, potłukł się nieborak, i główka go boli.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 14.

Kto najlepszy.

Juliś uczył się dobrze tylko dla karmelka,
Wacławka opłacano za to pieniążkami.
Zygmuntek to mi chłopczyk, jak różnica wielka!
On ani dla pieniążków, ani dla karmelka,
Tylko.... ale nie, nic nie powiem, zgadnijcie też sami.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 15.

Emilka

Dobry przykład jest lepszy, niż napomnień krocie.
Emilka przy szlachetnéj uczuć swych prostocie,
W całym blasku chlubnemi przymioty jaśniała;
A dla czego? bo piękny przykład wkoło miała.
Słuchajcie, jak jéj Mama raz z nią postąpiła:
Emilka szła na wieczór. Tak się wystroiła,
Jak gdyby na bal wielki. Nic nie mówi Mama,
Lecz bardzo skromnie ubiéra się sama.
Nie trzeba było więcéj, domyślna dziecina
Odmienia strój, czym prędzéj błyskotki odpina.
I za chwilkę
Skromnie ubraną ujrzano Emilkę.

http://rcin.org.pl

Tym sposobem Emilka serce ukształcała,
Nie lękała się groźby, kary nie czekała,
Każdy za wzór wystawiał tę dziecinę lubą,
Była płci swéj zaletą i rodziny chlubą.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 16.

Pierniczek.

Henrysiu! na ci piernik, rzekł przyjaciel domu,
Ale zjedz go gdzie w kącie i nie daj nikomu.—
Ej, pan chyba żartuje, odpowié Henryczek:
Mam zjeść sam to dziękuję, schowaj pan pierniczek.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 17.

Teodorek

Teodorek łapał muszki,
Obrywał im skrzydła nóżki.
Siostra na to patrząc z boku,
Mówiła mu z łezką w oku:
O niedobry Teodorze!
Jak cię też to bawić może?
Cóż ci winny biédne muszki?
Czyś ty im dał skrzydła, nóżki?

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 18.

Gałeczki.

Chłopczyk, przy stole, rzucał gałki z chleba,
Choć mateczka mówiła: że rzucać nie trzeba.
Nazajutrz prosi o chléb chłopczyna mateczki,
Niéma odpowié matka, poszedł na gałeczki.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 19.

Cicho dzieci

»Babcia spi, cicho dzieci, chodźcie na paluszku,
»Nie rozmawiaj Tadeuszku.
»I czegóż płacze Stefunia?
»Ej obudzi się Babunia.«
Tak raz na inne dzieci Jadwisia wołała:
A Tadzio ją przestrzegał, żeby nie krzyczała.
Na to Kazio dowcipne i roztropne dziecię:
»Tak, kłóćcie się, to prędzéj Babcię obudzicie.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 20.

Ze zbiorów

Andzia

Nie rusz, Andziu, tego kwiatka;
Róża kole, rzekła Matka.
Andzia Mamy nie słuchała,
Ukłóła się i płakała.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 21.

Kasia

Kasia sobie w kącie siadła,
I jagódki chciwie jadła;
Całą rączką zawsze brała,
Bo jagódek Mama dała.
Wkrótce chciała zbiérać sama;
Pozwoliła na to Mama.
Od świtania przez dzień cały
Zebrała garnuszek mały;
Wtedy sobie w kącie siadła,
I jagódki śpilką jadła.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 22.

Antosia

Przyszedł żebrak do Antosi,
I o grosz panienki prosi;
Antosia mała
Pieniążków nie miała;
Więc w prośby do Mamy: daj też co dziadkowi.
A Mama odpowié:
I cóż z tego, że da Mama?
Daj też sama;
Nie sztuka wyjąć z cudzego woreczka;
Niech mu co swéj roboty daruje Anteczka.—
O dobrze!— Pobiegła i z darem powraca.
Odtąd Antolce milsza była praca:
Co jéj rączka zrobiła, jéj rączka rozdała,
Za piękny czyn zasługa na nią spadła cała.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 23.

Opieka Boska.

Na górze, nad Wisłą, dziécię się bawiło,
Ziemia się urwała, dziécię się stoczyło;
Lecz opieka Boska zdarzyła krzaczynkę,
A ta, jakby cudem, wstrzymała dziecinkę.

O módlcie się, dzieci, do dobrego Pana,
Co was ma w opiece do nocy od rana.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 24.

Bronisia

Bronisia uprzejma, miła,
Służącemi nie gardziła,
I ciasteczkami smacznemi
Dzieliła się nieraz z niemi.
Za to też, gdy było błoto,
Wzięła ją Halka na ręce z ochotą:
Choć jéj nie mówiono o to.
A od dobréj Małgorzatki
Zawsze miała śliczne kwiatki.
Od Kostusi, kiedy chciała,
To igiełek pożyczała.
Grzeczność, uprzejmość wdwójnasób się wraca..
Dobre dobrém się odpłaca.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 25.

Tomuś i Amelka.

Amelko! rzecze Tomuś, twe jabłuszko ładne,
Albo się podziel ze mną, albo ci ukradnę.—
Amelcia. Ach co mówisz? braciszku! sto jabłek-bym dała:
Żebym tylko z ust, twoich tych słów nie słyszała.

Kogo czuciem szlachetném obdarzyłeś Boże;
Ten o złém bez wzdrygnienia i słuchać nie może.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 26.

Sumienność

Noga za nogą szedł sobie Stefanek,
I niósł pełen mleka dzbanek;
Chłopczyk drugi śmiał się z niego.

STEFANEK.

Czego ty się śmiejesz? czego?

DRUGI CHŁOPCZYK.

Bo, jak żółw, przełazisz drogę.

STEFANEK.

Idę zwolna; bo się boję,
Widzisz pełno, wylać mogę.

DRUGI CHŁOPCZYK.

Upij trochę.

STEFANEK.

To nie moje:
Nie chcę cudzéj i kropelki,
Krzywdzić kogo to grzech wielki.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 27.

Juliś.

Juliś bawił u Wujenki,
Miał od niéj śliczne sukienki;
Ona stroić go lubiła:
On szanował, co sprawiła.
Lecz chociaż strój nosił ładny,
Chluby ztąd nie szukał żadnéj,
A widząc u siéroty podarte sukienki,
Biegł do Wujenki:
I mówił z przymileniem: patrzaj, dziécię biedne!
Ja mam dużo sukienek, pozwól mu dać jednę.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 28.

Kłódeczka na usta

Kiedy masz co powiedzieć, zastanów się trochę;
Bo nie powróci słówko niegrzeczne lub płoche.
»Żeby-to była taka kłódeczka,
Coby wstrzymała usteczka,
Gdy mają wyrzec co złego.«
Mówił Zygmuntek do Tatki swego.
»Ma tę kłódeczkę, Tata odpowie,
Kto baczny w swojéj rozmowie,
Kto nie wymówi słówka,
Póki nie pomyśli główka;
A potém, jak kluczykiem, odmyka usteczka.
Rozwaga to najlepsza na usta kłódeczka.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 29.

Jałmużna dziecięca

Szła uboga kobiécina,
Ledwie się na nogach chwiała;
Stała z kwiateczkiem dziecina,
I ubogiéj kwiatek dała.
Aniołkowie to widzieli,
Drogo ten kwiatek kupili;
Święctą łezką go skropili,
I do nieba z sobą wzięli.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 30.

Wandzia

Zamiast kwiatków, zamiast wstążki,
Kupowała Wandzia książki;
Ale żadnéj nie czytała:
Ot tak tylko, byle miała.
Na to matka jéj powiada:
Książka w szafie nic nie nada.
Pszczółka z kwiatków miodek chwyta;
Kto ma książki, niechaj czyta.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 31.

Tyniek. (*)

Smaczną jadł Tyniek poléweczkę z piwa;
Dziecinka chciwa,
Na talerzu u brzega,
Muszkę spostrzega.
«Moja muszko! idź-że sobie,
Mama mnie dała nie tobie.»
Tak ją uprzejmie przestrzega.
Ale muszka także chciwa,
Nie chciała odejść od piwa.
Chłopczyk w gniéw wpada,
I woła: Mamo! muszka piwo zjada.
Śmiejecie się z chłopczyny, czyście nie widzieli,
Jak niechętnie się bogacz z ubogimi dzieli;
Choć wtedy z jego skarbów tak mało ubywa,
Jak téj poléweczki z piwa.

(*) Imię które sobie sam nadał jeden mały chłopczyna zawsze mówił o sobie: ten, Ten, co przeszło na pieszczotliwe Tyniek.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 32.

Zemsta dobrej dzieciuki

Kazio, maleńka dziecinka,
Raz w paluszek ugryzł Tyńka.
Nie wiem czy z pieszczot, czyli ze swawoli,
Czy tak, czy siak, zawsze boli.
Tyniek, jak Anioł dobroci,
Idzie do Cioci,
I żali jéj się do uszka:
Że o mało mu Kazio nie odgryzł paluszka.
Przytém dodał z uśmiechem, choć łza w oku stała,
Nie mów nic, Ciociu, Mamie boby się gniewała.
O! ja mu nie darowałem:
No, no! Kaziu! powiedziałem.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 33.

Figielki Kazia

Tadzio domki z kart budował,
Kazio coraz to dmuchnął, i pod stół się schował.
Wiesz, Kaziu, rzekł braciszek, co ja teraz zrobię:
Schowam karty w szufladę, i dmuchajże sobie.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 34.

Kryspinka

Mała Kryspinka
Była-to dobra dziewczynka.
Czy co jadła, czy co piła,
Zawsze się z siostrą dzieliła.
Raz, u Cioci na zabawie,
Dano ciasteczka przy kawie:
Dostało się i Kryspinie.
Ale owa dziewczynka, co z dobroci słynie,
Połowę Wikci schowała.
Bo Wiktósia taka mała!
U niéj ciastka i karmelki
Dar wielki.
Czemuż nie zjesz wszystkiego, zapyta się Mama?

KRYSPINKA.

O! tak lubię się dzielić, nie zjadłabym sama.

http://rcin.org.pl

MATKA.

Niktby na to nie zważał, nikt tego nie żąda.

KRYSPINKA.

Jest Taki, który zawsze na ludzi spogląda,
A przy tém pamiętam ja, co Mama mówiła:
Żebym się i jagódką z siostrą podzieliła.

MATKA.

Dobrześ przestróg dochowała,
Jam cię tylko doświadczała.—
Tu uściskawszy tkliwie dziecinę kochaną,
Rzekła: niech ci te uczucia wiecznie pozostaną.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 35.

Wacławek.

Milutki Wacio, co został siérotką,
Był w wielkiém mieście. Szedł przez rynek z Ciotką,
I zginął w tłumie. Przelękła dziecina
Płakać zaczyna.
Ni się kogo poradzić,
Ni się użalić komu,
Obcy mógłby go zdradzić,
Sam nie trafi do domu;
Więc na twardéj klęka ziemi,
I z rączkami złożonemi
W tkliwych modłach Boga wzywa.
Bóg na pomoc mu przybywa.

http://rcin.org.pl

Wacio cudem znalazł Ciotkę,
Ta ze łzą wita siérotkę;
A on rzecze: Ten, co w niebie,
Pozwolił mi znaleźć ciebie.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 36.

Lucynka.

Chcąc wzniecić piękną do pracy ochotę,
Zawsze Mama Lucynce zadała robotę.
Aż miło patrzeć, jak Lucynka mała
To chusteczki obrębiała,
To paciorki nawłóczyła;
Dość, że zawsze czynną była.
Raz Mama Luci zadała pończoszkę.
Swawoliła Lucia troszkę,
Nie zrobiła wszystkiego, co Mama kazała.
A gdy z serca żałując, nagrodzić to chciała,
Brat, jak to zwykle czynią niegrzeczne chłopczyki,
Powyciągał jéj druciki.
Któż opisze, co wtedy działo się z niebogą?
Już w uniesieniu zemstę gotuje mu srogą,

http://rcin.org.pl

Ale po niejakiéj chwili
Rzecze: mogę się zemścić, lecz przebaczyć miléj,
Bóg kazał kochać bliźnich, cóż dopiéro brata,
Zawsze mi to powtarza i Mama i Tata.
Tak się téż stało, z serca przebaczyła.
O jakaż-to dobra ta Lucynka była!

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 37.

Natalka wiuczka Dobrzyńskiego (*)

NATALKA.

»Zagraj Dziadziu, proszę Dziadzi,
My tak ciebie słuchać radzi;
Bo twój smyczek, figlarz wielki,
Dokazuje nam figielki.

(*) *Ignacy Dobrzyński* jeden z najznakomitszych skrzypków naszych, mimo skromności i ustronnego życia, pozyskał imię niepospolitego artysty. Urodzony na Wołyniu, tamże pierwsze odebrał wychowanie, a wykształciwszy się należycie w sztuce, której się poświęcił, przewodniczył w orkiestrze Senatora Lińskiego; następnie w Krzemieńcu i Winnicy pełnił obowiązki nauczyciela publicznego. Od lat kilkunastu bawił w Warszawie przy synu swoim także Ignacym, którego usposobił na znakomitego kompozytora. Przeniósł się do wieczności dnia 17 Sierpnia 1841 r. Prócz talentu odznaczał się szlachetnym charakterem i ujmującą dobrocią.

http://rcin.org.pl

Kiedy zechce: Nacia skacze,
Pragnie łezki: Nacia płacze.
I tak jakoś łechce w uszko,
Że się aż wzrusza serduszko.»—
Dziadzio ucałował wnuczkę,
I taką dał jéj nauczkę:
Widzisz, to proste narzędzie
Samo głosu nie dobędzie.
Praca, sztuka cuda działa;
Pracuj więc, Natalciu, mała,
I ty będziesz pięknie grała.

Gdzie się z chęcią zejdzie praca,
Tam się hojnie trud opłaca.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 38.

Chłopczyk i Kamień na drodze

Jakże słodko, kto w wieku sędziwego porze
Piękne czyny młodzieńcze wspomnieć sobie może;
Słodziéj jednak ponowić w pamięci wiek miły,
Kiedy w dziecinném sercu cnoty się budziły.
Te myśli mi nasunął niegdyś widok błogi,
Gdy maleńki chłopczyna staczał kamień z drogi.
Przy niezwykłéj robocie ujrzawszy dziecinę,
Pytałem się o przyczynę.
Z prostotą odpowiada: uderzyłem nogą,
Boli mnie, ten przypadek i inni mieć mogą;
Dobrze czynić bliźniemu Rodzice mnie uczą.
Już te brzydkie kamienie ludziom nie dokuczą!

http://rcin.org.pl

Odsunę je daleko. — O kochane dziécię,
Zachowaj tę naukę na całe swe życie,
Ona wspaniałe cnoty w przyszłości rozwinie.
Serce dziś tak szlachetne ludzkością zasłynie.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 39.

Przytomność umysłu.

Dam ci, Tadziu, cukierków, ślicznie cię ubawię,
A nie jedź z Mamą na wieś, zostań się w Warszawie.
Nie, rzekł Tadzio, twarzyczkę rumieńcem ozdobił;
Wartbym też był cukierków, gdybym ja tak zrobił?

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 40.

Wujaszek i Tadzio.

WUJASZEK.

Przyjm odemnie zégarek, Tadziulku kochany,
Ale nie złoty, wybacz, tylko ołowiany,

TADZIO.

Złoty, nie złoty, to fraszka;
Już dla mnie drogi, kiedy od Wujaszka.—

Godna pochwały dzieciny cnota:
Co wyżéj ceni serce od złota.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 41.

Lulunia. (*)

Lulunia dziecinka miła,
Co czuła, to i mówiła;
Bo ją Matka przestrzegała,
Aby nigdy nie kłamała;
W każdém więc słówku ostrożna,
Pojąć nie mogła, że kłamać można.
Ależ nie wszędzie ludzie jednacy,
Była raz na wsi. Prości wieśniacy,
Choć zwykli wielu cnotami słynąć,
Czasem się z prawdą lubili minąć;
Ludwinia na to dobrze zważała,
Lecz zawsze stale prawdę kochała,

(*) Zdrobniałe od Ludwinia.

http://rcin.org.pl

Bo prawda luba, bo prawda miła,
I prawdę mówić Mama uczyła.
Wraca do miasta. Każdy ciekawy,
Jak się wieś wyda Pannie z Warszawy,
Pytają Ludki. (*Lulunia*) Źle mi się wydała:
Bom kłamstwo na wsi widziała.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 42.

Chciwość serca.

«Już zima wdzięków zniszczyła ostatek,
Nigdzie nie błyśnie trawka, ani wyjrzy kwiatek,
A ziemia mrozem ściśniona,
W tęsknocie i smutku kona.
Niechże się wiosna przybliży,
Trawka się znowu odświeży,
Kwiatek na grządce zabłyśnie,
Rozkosz łzę z oka wyciśnie.»
Tak mówił Ojciec, a dziecię słuchało;
Ale głębiéj nie wglądało.
Więc jaśniéj dziecku tłomaczy:
Co wiosna, co zima znaczy;
Rękę na sercu położył,
I tak myśl swoję otworzył:

http://rcin.org.pl

Gdy uczuć rzewnych tu (*pokazując na serce*) niéma,
Życie tak smutne, jak zima.
Gdy serce bije tu tkliwe,
Życie, jak wiosna szczęśliwe.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 43.

Pawluś.

Pawluś był łakomiec wielki,
Z kieliszków pozostałe wysączał kropelki:
Okruszynki zbierał z ziemi,
Choć się nie mógł najeść niemi.
Z placuszków wyskubywał rozynki, migdały,
Mama się nań gniewała, Ciocie go łajały,
A on zawsze broił swoje.
Dostał się do śpiżarni, patrzy, stoją słoje.
»Tu zapewne rzeczy smaczne,
Rzekł sam do siebie, zaraz z brzega zacznę,
Tu kawijor zielony, skosztować go trzeba.
Ukroił kawałek chleba,
Grubo sobie nasmarował:
Alić zaledwie skosztował,

http://rcin.org.pl

Okropnie go zanudziło.
Bo to mydło szare było.(*)
Dzieci! jego cierpienia z łatwością pojmiecie,
I was to kiedyś spotka, gdy chciwe będziecie.

(*) Myśl podobna wyszła z pod pióra szanownéj Autorki Podróży Józia (zobacz noworocznik r: 1838.) nic dziwnego, że się myśli nasze spotkały, jestto albowiem zdarzenie prawdziwe.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 44.

Wicunia.

Za piękny czyn już w własném jest sercu zapłata,
Wicunia na ulicy znalazła dukata.
Ach jeszcze też jak żyję, rzecze Wicia mała,
Nigdym, nigdym takiego grosza nie widziała.
Biegnie czémprędzéj do domu,
By go pokazać komu.
Matulu, rzecze, co to za piéniążek?
Dostanę za niego wstążek?
Wszak to już mój, nieprawdaż? któż mi go zaprzeczy?
Co to ja będę miała za to pięknych rzeczy.
Córko, odpowié Matka, to piéniądz ze złota:
Drogi, lecz droższa uczciwość i cnota.

http://rcin.org.pl

Cieszysz się, a kto zgubił, może łzy wyléwa,
I po twém się serduszku oddania spodziéwa.
Napomnień dobréj Mamy Wicia usłuchała:
Znalazła właściciela i zgubę oddała.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 45.

Karolinka.

MAMA. Lubisz się we zwierciedle przeglądać, dziecinko?
Mam zwierciadło dla ciebie, luba Karolinko.
Oto jakaś dziewczynka z oczkami żywemi,
Cała w skokach i pląsach ledwie dotknie ziemi.
Wesoła. Bardzo dobrze; alem też ciekawa:
Czy jéj książka tak miła, jak miła zabawa.
O nie, do książki zjakąś smutną minką siada,
Porządeczku nie lubi, uważać nie rada.—
Tu ciekawie Karolcia spogląda na Mamę:
Widzi w sobie przymioty i wady te same.—

http://rcin.org.pl

K. To ja podobno, Mamo, piérwszy raz się widzę,
Byłam trochę niepilna i teraz się wstydzę.
MAMA. Dobre-to zwierciadełko, co wady odkrywa,
Często się w niém przeglądaj, a będziesz szczęśliwa.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 46.

Narcylek.

Raz mały Narcylek był z Mamą w gościnie.
A choć Mamę częstowano,
O Narcylku zapomniano;
Przykro się bardzo zrobiło chłopczynie.
Poszedł do okna, patrzył się na chmurki,
A tymczasem zjadano smaczne konfiturki.
Obejrzał się tylko czasem,
Niby niechcący, nawiasem,
Coraz mniéj na talerzyku.
Serduszko biło w chłopczyku;
Jeszcze nadzieja—Mama da troszeczkę;
Lecz niestety ostatnią zjedzono łyżeczkę.
Ha! cóż robić? łzę uronił,
Lecz i tę rączką zasłonił.

http://rcin.org.pl

Kto zna Narcyłka, dziwić się nie będzie:
Bo on był grzecznym i zawsze i wszędzie.
I choć tak mały, umiał wstrzymać chęci,
Bo miał przestrogi Mamy na pamięci.
Umiał uniknąć jéj gniewu i burki,
Za to téż w domu zastał konfiturki.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 47.

Mateuszek.

Hej, słuchajcie dzieteczki!
Mam powiastki, bajeczki;
Ale u mnie i w zabawie
Trzeba myślić o poprawie.
Był-to jeden chłopczyk mały,
Otwarty, rzetelny, śmiały;
Nigdy nie miał w nosie muszek,
Nazywał się Mateuszek.
Znałem ja go doskonale;
Lecz, że trudno bydź bez ale,
Mateuszek miał téż wadę,
Którę ja do mniejszych kładę.
Oto: lubił gryźć paznokcie,
Na stole opierał łokcie.

http://rcin.org.pl

I z małych błędów trzeba się poprawić.
Matki nie pozwalały dzieciom się z nim bawić,
Nie jedna syneczkowi szepnęła do uszka:
«Nie naśladuj Mateuszka.»
Poznał to biédny chłopiec i rzekł: moja wina.
Odtychczas zważać na siebie zaczyna;
Przy dobréj chęci, ochocie wytrwałéj,
Wady owe poznikały.

I wy tak postępujcie, kochane dziateczki!
A wkorzyść się wam obrócą bajeczki.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 48.

Zwierciadło Rózi.

Raz, kiedy Rózia zapłakaną była,
Mama zwierciadło przed nią postawiła;
Patrzno, rzecze, ta dziewczynka,
U któréj tak krzywa minka,
Co jéj oczki łezka słoni,
I wesoło spojrzéć broni;
Co twarzyczkę ma nabrzmiałą,
W plamkach całą,
U któréj na czole chmurka,
To jest Rózia, moja córka;
Pamiętaj dobrze, coś teraz widziała.
Potém o zwierciadełku Rózia zapomniała,
Była grzeczna, uprzejma, wesoła,
Chmurka ustąpiła z czoła,

http://rcin.org.pl

Śliczny błysnął rumieniec na twarzyczce
białéj,
Oczy jak gwiazdki błyszczały.
Znowu do tego *szkiełka* prowadzi ją Mama,
Widziałaś tu dziewczynkę, patrz, czy to ta sama?
Rózia swym oczom wierzyć nie może.
Jak się to szkiełko zmieniło, mój Boże!
Uśmiéchnęła się Matka.— »Nie, Róziu kochana!
W tobie, ale nie w szkiełku, nastąpiła zmiana.
Gdy Rózia będzie grzeczna, łagodna, wesołą,
Szkiełko zeszpecić nie zdoła;
Gdy się tém nie przyozdobi:
Szkiełko piękniejszą nie zrobi.»

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 49.

Okulary.

«Dla czego-to człowiek stary,
Nosi szklanne okulary?»
Pytał się raz Józio trzpiotek,
Siostrzyczek, Wujaszków, Ciotek.
A jedni się z niego śmiali,
Drudzy dziwnie wyjaśniali.
Gdy to słyszy Babcia zdala,
Ciekawość wnuczka pochwala,
I rzecze: ja ci wyłożę:
Widzisz, przez zrządzenie boże,
Lampka zrazu świéci jaśnie,
Potém ciemniéj, potém zgaśnie;
Tak się dzieje z ludzkiém okiem,
Młodzian bystrym patrzy wzrokiem;

http://rcin.org.pl

Kiedy dużo lat upłynie,
Silny ogień w oku zginie.
Pragnąc widzieć człowiek stary,
Kładzie na nos okulary;
I znów przez zrządzenie boże,
Szkiełko trochę dopomoże.
Lecz to światło się wysila,
Przyjdzie, przyjdzie smutna chwila;
I, jak w owéj lampie właśnie,
Ostatni promyczek zgaśnie.

Teraz gdy twoje oko jeszcze jasno widzi,
Niech Józio płocho z staruszków nie szydzi;
Czas szybko leci, i ty będziesz stary,
Nie z figlów, lecz z potrzeby, wdziejesz okulary.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 50.

Złośnik poprawiony.

Zawsze bądźcie, dzieteczki, pełne łagodności,
Broń-boże gniéwu! broń-boże złości!
Miłość wasze serduszka niech napełnia małe,
Bądźcie grzeczne, uprzejme i wyrozumiałe.
Był chłopczyk, lecz z nazwiska wam go nie wymienię:
Bo się za niego rumienię.
Niby rozsądny, dowcipny, nadobny;
Ale ze złości do osy podobny;
Osą go téż nazywali.
Choć go czasem kto pochwali,
Głos się odzywa z kącika:
Nie chwalcie tego złośnika!
I w saméj rzeczy, nie było co chwalić,
Każdy przychodził na niego się żalić,

http://rcin.org.pl

Każdy go unikał, jak ostu, pokrzywy;
Był nieszczęśliwy.
Raz myśli sobie:
Co ja biédny zrobię?
Nie mieć przyjaciół, źle żyć na świecie;
Jednak-to można poprawić się przecie.
Ja takim złym nie będę; gdy mnie gniéw napadnie.
Pomyślę sobie: złym bydź nieładnie,
Złych zazwyczaj nie nawidzą,
Ze złośników wszyscy szydzą.
Gdy tak będę myślał sobie,
Na dobrego się przerobię.
Kto chce, łatwo wszystko może,
W dobrych chęciach Bóg pomoże.
I nasz chłopczyk się poprawił,
Rodzicom pociechę sprawił;
W dobrém idzie coraz daléj,
Dziśbyście go nie poznali.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Dziecię przy chemiku.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 51.

Dziadek przy kominku.

W późnéj, dżdżystéj jesieni, w wieczornéj godzinie,
Nałożono stos suchych drewek na kominie.
Palił się suty ogień, drewienka trzaskały;
W garnuszkach dzieci piwko dla Dziadunia grzały:
Opodal nieco siedział Dziadzio posiwiały.
Wdzięcznem okiem spoglądał na kochane wnuczki;
A że wiedział, jak lubią moralne nauczki,
Aby dziecinki zabawić,
Tak im zaczął prawić:
Patrzajcie, jaka słota, jak smutno na dworze!
Nie lepiéj przy kominku posiedzieć w téj porze?
Nie zawsze tak wygodnie spoczywać będziecie,
Z ciepłego pokoiku w słotny świat pójdziecie,

http://rcin.org.pl

Musicie znosić trudy, troski, niewygody,
Póki wam służy wiek czerstwy, wiek młody;
Ale gdy pożytecznie ten czas przepędzicie:
Z siwą głową do tego kominka wrócicie;
Mile się piękne czyny będą wspominały,
Wnuki wam, jak wy dla mnie, będą piwo grzały;
Nie zapomnijcież nauk Dziadka przy kominku:
Młodość do pracy, trudów, starość do spoczynku.

http://rcin.org.pl

Część Druga

BAJKI.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

BAJKA 1.

Kukuryku.

Piał kogucik: kukuryku!
Wstawaj rano, mój chłopczyku.—
A chłopczyk się ze snu budzi,
Patrzy... dużo chodzi ludzi;
Więc się szybko zrywa z łóżka,
By nie uszedł za leniuszka;
I rzekł: za twe kukuryku
Dziękuję ci koguciku.

http://rcin.org.pl

BAJKA 2.

Dwa Kotki.

Były-to dwa kotki:
Jeden ładny, lecz z szafek wyjadał łakotki,
Drugi brzydki, bury,
Ale płoszył szczury.
Powiedźcież mi, dzieci, którego wolicie?
Burego! Burego!— O dobrze robicie!
Bo ten godzien przychylności,
Kto dopełnia powinności;
A bardzo nieładnie,
Kiedy kotek kradnie.

http://rcin.org.pl

BAJKA 3.

Sarneczka w Hruszowie

Ciekaweście może sarneczki w Hruszowie?
Słuchajcie jéj, dzieci, sama wam co powié:
Sarneczka. O jakam ja tu szczęśliwa!
Tam, gdzie są dzieci, nie zawsze tak bywa.
Mówiły mi pieski, kotki,
Jak im się w znaki dały dziecinne pieszczotki.
U nas wcale inaczéj; Hruszów z tego słynie:
Że serce szlachetne w każdéj tu dziecinie.
Na mnie tak wszyscy łaskawi!
Henryczek się grzecznie bawi;
Milutka Andzia z Marynią
Żadnéj krzywdy mi nie czynią;
Owszem z chleba ośródeczki
Niosą nieraz dla sarneczki;

http://rcin.org.pl

I kochany Teodorek
Da mi nieraz podwieczorek;
Sarneczka kocha ich tkliwie,
Tak wszyscy tutaj żyjemy szczęśliwie.—

Jeśli dzieci zwierzątkom biédnym, w jakim dom
Czynią krzywdę otwarcie albo pokryjomu,
Niechaj jadą do Hruszowa:
A Bóg ich serce od tego zachowa.

http://rcin.org.pl

BAJKA 4.

Dziecię i Muszki

W po-obiednéj godzinie
Zachciało się spać dziecinie,
A trzeba zważać i na to:
Że to skwarne było lato.
Co się zdrzémnie, to jéj muszka
Brzęknie głośno koło uszka;
A inna znowu swawolnie
Ostrém ją żądełkiem kolnie.—
Moje muszki! rzecze dziécię,
Dla-czegóż wy mnie budzicie?
Ja leżę spokojnie sobie,
I nic wam złego nie robię.—

http://rcin.org.pl

MUSZKA.

W nocy, kto chce, to spać może,
Nie przeszkadzamy w téj porze;
W ednie każdy ma bydź czynny,
I dzieci spać nie powinny.

http://rcin.org.pl

BAJKA 5.

Pszczółka.

Jednego razu pszczółka na kwiatku siedziała;
Hej! wiécie, rzekła, chociażem tak mała,
Ja się do szczęścia ubogich przyczynię;
Dotąd dla siebie zbierałam jedynie,
Na przyszłość codzień po trochu odłożę;
A dobrym chęciom Pan Bóg dopomoże.
I tak się stało:
Miodku się dużo dla biédnych zebrało;
A pszczółeczka luba, miła,
Téj nas prawdy nauczyła:
Że przy pięknych uczuciach dość na silnéj woli,
Aby nieść pomoc bliźniemu w niedoli.

http://rcin.org.pl

BAJKA 6.

Kotka i Suczka

Kotka suczkę przestrzegała:
By kiełbaski nie ruszała;
A suczka jéj odpowiada:
Przykład lepszy, niźli rada.

http://rcin.org.pl

BAJKA 7.

Bławatek

Jakiż ja nikczemny kwiatek!
Rzecze ze łzami bławatek,
Jaki taki kwiat się stroi,
Ja w biédnéj sukience mojéj.—
Na to kłosek mu powiada:
Przyjm uwagę, od sąsiada:
Bóg cię piękną odział szatą,
Choć nie strojną, nie bogatą;
W niéj cię miłe przyjmą wszędzie,
Każdy skromność wielbić będzie;
Chwal więc za to imię Pana,
Wdzięczną mu łzę ponieś zrana,

http://rcin.org.pl

A gdy dzień szczęśliwie minie,
Niechaj druga łezka spłynie.
Bo Bóg więcéj temu daje,
Kto i na małém przestaje.

http://rcin.org.pl

BAJKA 8.

Chory Kotek.

Pan kotek był chory i leżał w łóżeczku,
I przyszedł kot Doktór: jak się masz koteczku!—
Źle bardzo... i łapkę wyciągnął do niego.—
Wziął za puls pan Doktór poważnie chorego,
I dziwy mu śpiéwa: za nadto się jadło,
Co gorsza, nie myszki, lecz szynki i sadło;
Źle bardzo... gorączka! źle bardzo, koteczku!
Oj! długo ty, długo, poleżysz w łóżeczku,
I nic jeść nie będziesz, kleiczek i basta:
Broń-boże kiełbaski, słoninki, lub ciasta!—
»A myszki nie można— zapyta koteczek—
»Lub z ptaszka małego choć z parę udeczek?—
Broń-boże! pijawki i dyjeta ścisła!
Od tego pomyślność w leczeniu zawisła.—

http://rcin.org.pl

I leżał koteczek; kiełbaski i kiszki
Nie tknięte; zdaleka pachniały mu myszki.
Patrzcie; jak złe łakomstwo! kotek przebrał miarę;
Musiał więc nieboraczek srogą ponieść karę:
Tak się i z wami, dziateczki, stać może;
Od łakomstwa strzeż was Boże!

http://rcin.org.pl

BAJKA 9.

Beczka.

Z drogi!— mówiła beczka—umknij się chłopczyno.

CHŁOPCZYK.

Powiédz piérwéj, czyś lekka, czyli niesiesz wino?
Jeźli idziesz z ciężarem, ustąpię z ochotą;
Gdyś próżna i leniwa, to leż sobie w błoto.

http://rcin.org.pl

BAJKA 10.

Pszczółka i Mucha

Z błyszczącemi skrzydełki w kolory tęczowe
Wleciała mucha z pszczółką w gmachy pałacowe;
Obejrzy się w około: »to jest wszystko moje,
Te wyborne potrawy, te słodkie napoje:
Wiesz na co te zwierciadła? bym się przeglądała;
Ale przestrzeń téj sali już dla mnie za mała:
Ja nie jeden mam taki pałac w posiadłości,
Dziś tu, jutro gdzieindziéj przyjmuję mych gości«—
Nie zazdroszczę ci, Pani— pszczółka odpowiada—
Ja mały mam domeczek, a bardzom mu rada.

http://rcin.org.pl

BAJKA II.

Liczbau.

Rzekł pieniążek niby złoty:
Wspomogę nędzarzy, podźwignę sieroty,
Widziałem, braciszkowie, tacy jak ja mali,
Hojnie biednych wspomagali.
I spojrzał we zwierciadło.... czy mnie pozór myli?
Nie, doprawdy, widziałem, tacy, tacy byli.
I poszedł. Krótko bawił, jakaś nagła zmiana?
Ujrzano ze łzą w oku biednego liczbana;
Ach, powiedział, myślałem, że coś przecie znaczę,
Nie mogę biednych wspomódz, żal mi więc i płaczę.
Potém myśli, jakby chciał ulgę sercu sprawić:
Nie, wszystko niestracone, pojdę dzieci bawić,
Bóg przyjmie tę ofiarę, jakby od bogacza:
I odtąd się po ziemi z dzieciaczkami tacza.

http://rcin.org.pl

BAJKA 12.

Skutki lekkomyślności.

Powiem wam bajkę, słuchajcie dzieteczki,
Lecz korzystajcie z bajeczki:
Był gaik, a w gaiku różne, różne ptaszki;
Ale ich same tylko zajmowały fraszki.
Kiedy Bocian poważne opowiada dzieje,
To jedno muchy łapie, a drugie się śmieje;
Gdy jaskółka miłości bliźniego naucza,
Jedno drugiemu dokucza.
Spiewał słowik, uwagi żadne nie zwracało:
Ale cóż się daléj stało?
Wszędzie dowody marnéj czasu straty,
Tak dziś żyją w ciemnocie, jak żyły przed laty:
Wróbel myśléć nie umié, sroczka tylko skrzeczy,
Albo jeźli zagada, to plecie od rzeczy;

http://rcin.org.pl

Szczygieł zamiast pracować cudzą pracę zjada,
I w sidełka za to wpada;
Czyżyk jeszcze dotychczas jak słowik nie śpiewa:
Bo pracą, usilnością, talent się nabywa.
Kończyłem... a wtém dzieci na siebie spojrzały;
Z nas to podobno, rzekły, wzięto te morały.

http://rcin.org.pl

BAJKA 13.

Kurczątko.

O! jakże mnie to cieszy— mówiła raz kurka—
Że mam takie złote piórka;
A Mamulka takich niéma.—
Tu spojrzała się Matka łzawemi oczyma,
Wydała westchnienie tkliwe:
O! jak te dzieci szczęśliwe;
Wszystko ich cieszy i bawi,
Lada cacko radość sprawi.
(zmieniając postawę)
Tak, to prawda, z uśmiéchem rzecze do córeczki,
Takie piękne są wszystkie maleńkie kureczki;
Jak piórka złote, tak ich życie złote,
I wy znacie uciechy, niewinną prostotę,

http://rcin.org.pl

O! i was młodość wdziękiem przyodziéwa,
I wasza dola szczęśliwa.
Cieszcie się lubym wiekiem: bo prędko ulecí;
Wesoło, lecz na dobre, użyjcie go dzieci!

http://rcin.org.pl

BAJKA 14.

Listek.

Wziął chłopczyk listek w rękę i na ziemię rzucił,
Listeczek nieboraczek bardzo się zasmucił,
Ty mną gardzisz, powiedział, o! gardzić nie trzeba,
Ja tak jak ty, kochanku, mam początek z nieba;
Ja na téj pięknéj ziemi razem z tobą żyję,
Jestem młody, wesoły, boską rosę piję;
Przyjdzie czas, to zwiędnieję, i ty legniesz w grobie:
Cóż? nieprawdaż paniczu? podobniśmy sobie?—
Zdjął chłopczyk listek z ziemi, podumał troszeczkę,
Prawdę mówisz, powiedział, schowam cię w książeczkę;
A jeśli o tém kiedy znów zapomnę może,
To mi, listku, przypomnij, gdy książkę otworzę.

http://rcin.org.pl

BAJKA 15.

Pobożny kwiatek.

Tak nam śliczne słońce świeci! —
Do kwiateczka rzekły dzieci—
Ty jakbyś o tém nie wiedział.—
Łezką kwiatek odpowiedział.

Tym pobożnym kwiateczkiem jest dobra dziecina,
Co z wdzięczną łezką w oku dar boski wspomina.

http://rcin.org.pl

BAJKA 16.

Piesek i biédny koteczek

Spotkał raz piesek koteczka biédnego,
I temi słowy przemawia do niego:
Żyliśmy kiedyś, koteczku, w niezgodzie,
Wszystko minęło, gdyś w nędzy i głodzie.
Oto najlepsze daję ci kosteczki,
Mięsa kawałek i trochę bułeczki;
Jedz, mój koteczku, żal mi cię nieboże!
Pomnij, że piesek dzieli się, czém może;
I ten co warczy, potrafi bydź tkliwy,
Nie pytam się, kto jesteś, dość żeś nieszczęśliwy.

http://rcin.org.pl

BAJKA 17.

Gospodarz i Kwiatek.

GOSPODARZ.

Powiedz mi, kwiateczku, czego się tak gniéwasz?

KWIATEK.

A na cóż mi listek po listku obrywasz?

GOSPODARZ.

To listki zżółkniałe, nie żałuj tych liści;
Wierzaj mi, kwiateczku, to dla twéj korzyści.—
I ślicznie się kwiatek rozwinął wspaniały,
I cudowną wonią napełnił dom cały;
Wtenczas rzekł gospodarz: mój kwiateczku miły!
Toby cię zżółkniałe listeczki zgubiły.

http://rcin.org.pl

BAJKA 18.

Wół i Rolnik.

Pasterz, pilnując trzody, przygrywał na flecie,
Pszczółka, pracą zajęta, siedziała na kwiecie,
Pajączek białą przędzę rozściełał po ziemi;
Wół śmiał się z ich zatrudnień i pogardzał niemi.
Na to rolnik, co umié cenić wartość pracy:
Ty jesteś pracowitym, oni nie próżniacy,
Każdy swéj powinności dopełnia, jak może:
Tak dobra pilna pszczoła, jak wół, który orze.

http://rcin.org.pl

BAJKA 19.

Słowik.

Późnym wieczorem śpiewał słowik w krzaczku.—
Cóż-to? ktoś rzecze, nie spisz nieboraczku?
Różne są gusta, słowik mu odpowie:
Gnuśni spać wolą, śpiewać słowiczkowie.

http://rcin.org.pl

BAJKA 20.

Kwiatek i Grzyb.

Kłaniam się Jegomości, rzekł kwiatek do grzyba,
Grzyb mu na to odpowié: ty drwisz ze mnie chyba.—

KWIATEK.

—Ach cóż znowu? broń-boże! o ja nie drwię panie,
Ale kwiatek dla grzyba zna uszanowanie.

http://rcin.org.pl

BAJKA 21.

Dwa pieski.

Azor i Wierniś byli dwaj bracia rodzeni,
A że często naturę wychowanie zmieni,
Różnicę między braćmi wielką spostrzeżono.
Azora łakotkami samemi karmiono,
Na puchach piesek spoczywał,
A jeszcze się czasem gniewał.
Wierniś jadł, co mu dali, chleb nawet razowy:
I nigdy mu wymysły nie przyszły do głowy.
Nadeszły inne czasy, nastąpiła zmiana,
Utracił Azor łaskawego pana;
Nikt mu przysmaczków nie dawał,
Dosyć kiedy miał kości, albo chleba kawał.
Nic mu nie smakowało, a Wierniś się dziwił,
Że się czasem braciszek i na mięso krzywił.

http://rcin.org.pl

Co więcéj: Wierniś sobie spał smacznie na dworze,
A braciszek i oka zamrużyć nie może;
Słowem, czy ścisły mrozy, czy przyszły ulewy,
Drżał od zimna i płakał Azor nieszczęśliwy.

I człowiek gdy w pieszczotach z młodu wychowany,
Nie potrafi cierpliwie znieść losu odmiany.

http://rcin.org.pl

Część Trzecia

POWIASTKI.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 1.

Walus.

Jestem sobie żwawy chłopczyk, Walusiem się zowię;
Ale jakby na nieszczęście nie wiele mam w głowie;
Naucz-że mnie, Matuleczko, co pożytecznego!
A ja już na całe życie nie zapomnę tego;
Śmiele ludziom spojrzę w oczy, mając już co w głowie:
Dzbanek z brzęku się poznaje, a człowiek po mowie.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 2.

Gucio.

Com ja też, rzekł Gucio, słyszał od mateczki:
Zdaleka, zdaleka omijaj pszczółeczki.—
Pszczółki takie małe, ja ich się nie boję;
Dam ja im: że kwiatki obsiadają moje!
Rabusie! rabusie!—Daléj do kijeczka.
Aż tu go żądełkiem ukłóła pszczółeczka.—
Aj, aj, aj! zawołał, i uciekł do matki,
Niech tam sobie wszystkie moje zjedzą kwiatki!

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 3.

Natalcia i lalka.

Bawiła się lalką Natalcia maleńka,
I biednéj laleczce zwichnęła się ręka.
Ach Mamo! zawoła, laleczka mi chora,
Niech Mama kochana poszle po Doktora.
A na to dziecinie odpowiada Mama:
Nie trzeba Doktora, poradzę jéj sama;
Ale się na przyszłość obchodź z nią zostrożna:
Bo czynić przykrości i lalce nie można.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 4.

Zwierzątka na śniadaniu.

Dobra dziecina,
Gdy ranna przyszła godzina,
I przyniesiono śniadanie,
Zwierzątka zaprasza na nie.
»Proszę, proszę, goście moi!
»Tu dla kotka mleko stoi,
»Piesek dostanie bułeczki:
»Śmiało, śmiało kochaneczki!

Otóż dziateczki widzicie,
Jak to grzeczne było dziecię,
Co za serce mieć musiało;
Gdy i zwierzątka kochało!

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 5.

Muchy.

Muchy, jak nam wiadomo, zbyt lubią łakotki.
Właśnie rozlano miód słodki;
Więc daléj do niego muszki;
Ale przylgnęły im nóżki.
I już po nich. *Dzieci! dzieci!*

Kto łakotki zbytek lubi,
Jak do miodku muszka leci,
I tak się jak muszka zgubi.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 6.

Aniołek w serduszku.

M. Powiedz Emciu! czy kiedy nie doświadczasz tego,
Że cię tam coś przestrzega, gdy co robisz złego;
Tak jakby ci mówiło: moja Emciu droga!
Ej nie rób, nie rób tego; bo obrazisz Boga.
E. Prawda, Mamo, raz mi się wziąć migdałek chciało,
A tu jakby co Emci rączkę zatrzymało.
M. Widzisz, dziecię kochane, masz w sercu Anioła,
Do dobrego zachęci, od złego odwoła;
Ale go słuchać trzeba;
Kto go nie słucha nie trafi do nieba.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 7.

Gucio i Anusia

Zbiérał kwiatki Gucio mały,
Co się w trawce ukrywały;
Wtém spojrzy na stronę:
Jabłuszko czerwone. —
Jak śliczne! rzekł do Anusi,
Pewnie i smaczne bydź musi. —
Czasem, odpowié siostra, myli postać taka;
Jakoż rozgryzł i ujrzał we środku robaka.
Jak w tém jabłku, tak śród ludzi.
Powierzchowność nieraz złudzi.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 8.

Syn i Matka.

SYN. Ja nie wiem, co się to znaczy,
Niech mi Mama wytłomaczy:
Jadłem przysmaczki i zapomniałem;
A raz biednemu trzy grosze dałem,
I tak mi słodko, tak miło!
Jakby to dopiéro było:
A to już dawno!— Matka odpowié ze łzami:
Bóg dobrych tylko karmi temi uczuciami,
Szczęśliwy, kto sam skromnie na małém przestaje,
Sobie od ust ujmuje, a biédnym oddaje;
Bóg tę dobroć nagradza czuciami słodkiemi,
I długo, długo cieszyć pozwala się niemi.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 9.

Wawrzuś nad źródłem.

Szedł Wawrzuś znużony raz podczas upału,
I nogę za nogą posuwał pomału,
Śród spieki i znoju zapragnął ochłody,
A nigdzie nie było owocu, ni wody.
Któż zdoła opisać strapienie chłopczyka?
W tém słychać opodal szemranie strumyka:
Podskoczył wesoło wędrowiec strudzony,
Ze słodką nadzieją krok zwraca w te strony,
I pędzi co żywo, i widzi w dolinie:
Po czystych kamykach szemrzący zdrój płynie.
Wzniósł wdzięczne wejrzenie do Pana nad Pany:
Że z nieba mu zsyła ten dar pożądany.
Choć dręczy pragnienie, oparł się téj sile,
I usta od wody wstrzymuje na chwilę;

http://rcin.org.pl

Aż kiedy już ochłódł i wytchnął po znoju,
Dopiéro się wodą pokrzepił ze zdroju.
I jakaż nauka ztąd płynie dla ludzi?
Niech najprzód dar boski w nas wdzięczność obudzi,
Z skromnością pożyjmy, czego Bóg udziela:
Rozkoszy, dostatków, zdrowia i wesela.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 10.

Zgodne rodzeństwo

Kochany braciszku! nie rusz mi stoliczka,
Raz mała Ludmiłka rzekła do Eryczka:
Bo ta moje lalki niedługo usiędą,
Widzisz to nakrycie? tu obiad jeść będą.

ERYCZEK.

Masz dla nich przysmaczki?

LUDMIŁKA

Nie, bracie kochany.

ERYCZEK.

Z wczorajszego balu mam dwa marcepany,
Mam jedno jabłuszko, cukierki, pierniczek.—
Pobiegł i przynosi to wszystko Eryczek.
Bawiły się grzecznie i zgodnie dziateczki,
I same zjadały, co miały laleczki.
Teraz, rzekł Eryczek, bądź siostro wzajemną,
Bawiłem się z tobą, ty się pobaw ze mną.

http://rcin.org.pl

Widzisz, w tém pudełku mam ja polowanie,
Strzelec będzie strzelał, i zabije łanię.—
Ach żal mi jéj bracie!—powiada Ludmiła.

ERYCZEK.

Eh! to nic nie szkodzi, będzie znowu żyła.—
I tak się bawiły zgodnie, i przyjemnie,
I całe się życie kochały wzajemnie.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA II.

Przechadzka

Byłto dzień majowy, wesoły, pogodny,
I wietrzyk od wschodu powiewał łagodny,
I konik świerkotał, ptaszęta śpiewały,
Dziewczynki szły łąką, kwiateczki zbierały.
I doszły do lasku, usiadły pod cieniem.
Cieszył ich strumyczek łagodném mruczeniem;
Niewinne kwiateczki spostrzegły na brzegu,
Widziały wiewiórkę i jelenia w biegu,
Widziały motylków skrzydełka w promyki,
I pilne pszczółeczki, i złote chrząszczyki,
I były szczęśliwe, i wesołe były,
I z słodkiém uczuciem do domu wróciły.
»Ach jakże tam ślicznie, Elzbietko, na dworze,
I jutro, siostruniu, pojdziemy tam może.—

http://rcin.org.pl

Tak młodsza siostrzyczka do starszéj mówiła.—
Zapewne, pójdziemy, byleś grzeczną była,
Pójdziemy, gdzie łączka w kwiateczki ubrana,
Uwielbiać będziemy Wszechmocnego Pana,
Co wszystko utworzył, upięknia, i żywi,
Byśmy go kochali i byli szczęśliwi.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 12.

Wieśniak

Biédny wieśniak, rozliczne wytrwawszy przypadki,
Rzekł: jabym tylko pragnął lichéj jakiéj chatki,
Krowy, owieczki i szkapiny staréj;
Spotkały go te dary.
Nasz wieśniak już szczęśliwy. Któż bardziéj bydź może?
Wkrótce kradną mu owcę: wola twoja Boże!
Mam jeszcze, mówił, chatkę, kobyłkę i krowę.
Ależ nieszczęście spotyka go nowe:
Ginie krówka i pada klaczka wynędzniała;
Lepianka tylko została.
Ten, co próżno za szczęściem od tak dawna gonił,
Łzy nie uronił.
Raz zrana, niespodzianie, wchodzi podstarości,
I w imieniu dziedzica żąda zaległości.

http://rcin.org.pl

Odwieczne wspomina długi,
Nawet każe mu płacić, co był winien drugi:
Jakieś tam czynsze, daniny, podatki;
A że nie miał pieniędzy, wypędza go z chatki.
Płaczą dobrzy sąsiedzi nad losem sąsiada.
Nie, rzecze, ten nie zginął, kto zdrowie posiada;
Bądźcie o mnie spokojni; mam jeszcze dość siły:
Ot pożyczcie mi tylko siekiéry i piły.—
Poszedł więc na zarobek do pobliskiéj wioski,
Pracował i oszczędzał, przy pomocy boskiéj,
Niezadługo założył gospodarstwo nowe;
Znowu ma: owcę, konia, chałupkę i krowę.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 13.

Wyglądanie wiosny.

W zimowéj porze padał śnieżek biały,
Płatki w powietrzu jak piórka latały,
Twarda skorupka okryła strumyczek.—
Żeby-to wiosna była, rzekł mały Henryczek,
I oczki wznosi do Matki.

MATKA.

Dla czegóż pragniesz wiosny?

HENRYŚ.

Znowu będą kwiatki!
Znowu sobie będę bujał po ogródku;
Teraz niéma kwiatków, wszystko jakoś w smutku:

MATKA.

Widzisz na okienku te białe kwiateczki,
Bóg niemi tymczasem pociesza dzieteczki,

http://rcin.org.pl

On to te roślinki na oknach maluje,
A pod zimnym śniegiem kwiatki pielęgnuje.
Gdy śnieżek stopnieje, słonko promyk rzuci,
W nowiutkiéj sukience każdy kwiatek wróci;
A więc bądź cierpliwym, mój luby Henryczku,
Niedługo nie będzie lodu na strumyczku.
HENRYŚ. Będę czekał, Mamo, cierpliwie téj chwili,
A potém będziemy wiosną się cieszyli.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 14.

Brat i Siostra.

Widzisz, przy murze, nędznego człowieka,
Ale braciszku! patrz tylko zdaleka;
I tak on ci łzy wyciska:
Cóż gdybyś się przyjrzał zbliska?
I owszem, brat odpowié, pospieszę czémprędzéj,
Przypatrzyć się jego nędzy.
Tylko wtedy szczęście znamy,
Gdy z nieszczęściem porównamy.—

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 15.

Alinka.

Widziałem, jak nieśmiało raz Alinka mała
Bez pomocy piastunki nóżeczki stawiała;
Wtedy, jak śród wody trzcinka,
Chwiała się Alinka.
Ojciec, Matka, i każde z rodziny,
Śledziło chciwie słaby krok dzieciny;
A jeśli upadać miała,
Przychylna ją ręka wstrzymała.
Kiedy się upaśdź dziecinie zdarzyło,
Żadnych tam gniewów nie było;
Nikt jéj o to nie winił,
I wyrzutów nie czynił,
Ale czémprędzéj pospieszył,
Podniósł, pogłaskał, pocieszył.
Mama do niéj mówiła: Alineczko droga!
Widzisz, kochanie, tak się stawia noga,

http://rcin.org.pl

A za nią druga posunie się snadnie,
I Alinka nie upadnie.
Tak każdy dawał rady,
Każdy usuwał zawady,
I dziś już, Bogu dzięki, niebezpieczeństw niéma,
Alinka dobrze na nóżkach się trzyma.

Jeźli upadek ujrzysz przyjaciela,
Niech mu twa dobroć pomocy udziela;
Bez gniewu, wyrzutów, łajania,
Niech go ku dobremu skłania.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 16.

Podróżny i Skowronek.

Podróżny i skowronek rano oba wstali,
I piosnkę Bogu śpiéwali;
Zgodne ich były odgłosy,
Ptaszek się wzbijał w niebiosy,
Podróżny szedł coraz daléj;
Gdzie prowadziła go droga.
I słońce ślicznie świeciło,
I tak im wesoło było,
I piosnka doszła do Boga.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 17.

Winogrona

Wróciwszy z przechadzki, wieczorem, Leona;
Zastaje winogrona:
Duże, okrągłe, soczyste,
Żółte, jak gdyby złoto przeźroczyste.—
L. Dla kogo to Mamo?— M. Dla ciebie kochanie,
Dziś ci przysłała Józia na wiązanie.—
L. Ach jaka ona dobra! pamiętała o mnie!
Cóż ja jéj poszlę? rzecze smutnie, skromnie,
Ja nie mam nic takiego, tylko serce samo,
Ach jakżem ja jéj wdzięczna! jak ją kocham Mamo!
O! wszystkobym, wszystko uczyniła dla niéj.—
Mama jéj tego nie gani,
Wdzięczność jest zawsze piękna— lecz z żalem dodała:
Tyleś ślicznych owoców z drzewinek zerwała,

http://rcin.org.pl

Czyś się tak unosiła, czyś składała dzięki,
Temu, z którego wszystko mamy ręki.
O! dziecię ukochane! ważna to przestroga:
Kochaj nad wszystko Boga,
Ze łzą wdzięczności przyjmuj każdą łaskę Jego
I całe życie poświęć na cześć Najwyższego.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 18.

Róża.

SYN. Jaka-to śliczna pogoda,
Kiedy róże zakwitają!
Szkoda Ojcze, wielka szkoda!
Że owocu nie wydają.

OJCIEC. Kochany synu, nie zgadzam się z tobą,
I tak jest róża ogrodu ozdobą;
Za promyczki słońca i kropelki rosy
Niesie w ofierze woń pod niebiosy,
Woń wdzięczną, czystą, jak Aniołów tchnienie:
Skryte przed okiem, milsze Bogu, dziękczynienie.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 19.

Ziareczko.

Rzuciła w ziemię ziarko Teofilka.
Czeka dni kilka,
A tu i listeczka
Nie widać z ziareczka.
Trochę niecierpliwa,
Na ziarko się gniéwa.
Jeszcze dni poczekam kilka,
Mówi sobie Teofilka.
A Ojciec na to: dziécię ukochane!
Nie prędko zejdzie ziareczko posiane.—
To ja, rzecze Teofilka,
Jeszcze dni poczekam kilka.
Jak przyrzekła, tak czekała;
Ale gdy listków długo nie widziała,
Znowu się gniéwa.—
Mówiłem ci: bądź cierpliwa!

http://rcin.org.pl

Rzecze Ojciec do dziewczynki:
Matka nie puszcza dziecinki,
Aż ją umocni, uzbroi;
Ziemia jest Matką ziareczka,
Nie wypuści więc listeczka,
Ona się o niego boi.—
Upłynęło znów dni kilka,
Idzie z Ojcem Teofilka,
I rzuci oczkiem na stronę:
Aż tu listeczki zielone.
Ucieszona Teofilka
Rzecze: czas spłynął jak chwilka,
Mam już śliczniuchne listeczki!
Uczcie się cierpliwości kochane dzieteczki.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 20.

Wieczór pod drzewkami.

Nie na tém szczęście, nie na tém,
Ażeby bydź bogatym.
Znałem ja ubogie dziatki,
Pociechy Ojca i Matki.
Na górze chatka ich stała,
Drzewina ją ocieniała,
A pod cieniem téj drzewiny
Siadały nie raz z Dziaduniem dzieciny,
A on się z niemi bawił,
Albo nauczki prawił;
Śród rozrywki, śród pieszczoty,
Wpajał w serce piękne cnoty.
Jednego wieczora,
Tak pamiętam, jakby wczora,

http://rcin.org.pl

Siedział ten starzec, pod drzewem, na ławie,
Miłéj się wnucząt przyglądał zabawie.
Potém starszego Zygmuntka zawoła:
Rzuć-no, kochane dziécię—okiem do okoła,
A potém w niebo wznieś oko niewinne:
Tu i tam mieszka Bóstwo dobroczynne,
Tu i tam szczęścia, miłości, kraina.
Choć twoja nie opływa w dostatki rodzina,
Jeżeli myśléć będziesz o serca ozdobie,
Codzień przyswoisz nową cnotę sobie,
Pójdziesz gościńcem od Boga wskazanym,
Oprzesz się złemu z męztwem niezachwianém,
Zniesiesz ubóstwo i ciężar niedoli;
A Bóg ci szczęścia na ziemi pozwoli:
I w przyszłém życiu zgotuje nagrodę.
Weszła nauczka w serduszko młode,
I inne dzieci, co to słyszały,
Pobożnie rączki składały,
I rzekły razem: Dziaduniu miły!.
Wszystko co mówisz, będziemy robiły.—
A on ich żegnał, twarz łzami rosił,
I Boga dla nich o pomoc prosił.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 21.

Za Matki.

»Cicho, cicho, Feluniu, Mamę głowa boli,
»Położy się, a Felcio niechaj nie swawoli,
»Lubię kiedyś wesoły, lecz teraz kochanie
»Niechaj na chwilkę wszelka zabawa ustanie.
»Ja wiem, ty Mamę kochasz, Mama chce spoczynku,
»Uspokój-że się trochę, uspokój mój synku!«
Dość było dla dobrego jak Feluś chłopczyka,
Poszedł do kącika,
Wziął książeczkę, usiadł cicho;
Ale jak na licho,
Patrzy, bębenek leży.
Jakoś niechcący, raz, drugi, uderzy,
Z początku lekko, potém głośniéj trocha...

http://rcin.org.pl

A Mama, na wpół z płaczem, tak mnie Felcio kocha?
Zapomniałem się Mamo, ach przepraszam Mamę!
I zadrżał na tę myśl samę.
Wierzę ci, moje dziecię, nie chciałbyś źle czynić,
Nie śmiem cię nawet winić;
Ale bądźże już cicho. Pełen dobréj chęci
Miał zakaz Mamy w pamięci:
Cichuteńko karteczkę po kartce rozkładał,
Lękał się, kiedy wietrzyk między kartki wpadał;
Lecz niedługo tego było.
Słychać szmer na ulicy, chłopczyka skorciło,
Powstaje, i stołeczek przewraca z hałasem;
A Mama się już ze snu ocknęła tymczasem.
Przypomniał sobie Feluś o Mamy chorobie,
I czyniąc wyrzuty sobie,
Idzie przepraszać... ależ o smutny widoku!
Postrzegł łzę w Matki oku.—
»Ach co-to się znaczy? —
Rzecze w rozpaczy,—
»Czyli się co Mamie stało?«

MATKA

Tak, serce mnie zabolało,
Ze mam niegrzecznego syna,
Który o prośbie matki zapomina.

http://rcin.org.pl

Sprawiedliwe wyrzuty do serca trafiły,
Ukochaną jéj rękę ścisnął z całéj siły,
I całował serdecznie, oblał łez potokiem,
A Matka rozczulona tak tkliwym widokiem
Zapyta: czy kochasz mnie?—kocham odpowiedział.—
Więc już odtąd Felunio będzie cicho siedział.
I przebaczyła z serca. Szczęśliwy chłopczyna
O napomnieniach Matki już nie zapomina,
Wytrwał w dobrém do ostatka;
Ale długo pamiętał, że płakała Matka.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 22.

Pobożność.

Było Pustelnik, od dawnego czasu
Mieszkał samotnie w głębi ogromnego lasu,
Małą kapliczkę wykuł sobie w skale
Ku boskiéj chwale.
Zaledwie zajaśniał dzionek,
Już brzmiał głośno jego dzwonek,
Na wieżyczce zawieszony.
A te wdzięczne jego tony
Odbijały się o drzewa.
Klęka starzec, ręce wznosi,
Drżącym głosem piosnkę śpiewa,

http://rcin.org.pl

Szczęśliwość cnoty, chwałę Boga głosi.
Potém idzie do ogrodu,
I w czoła pracuje pocie,
Myśl zawsze przy Bogu, ręce przy robocie:
Aż o południu spoczął sobie w chłodzie.
W altance ubogiéj dar boży pożywa,
Surowe owoce, z ogródka warzywa,
I czysta z krynicy woda.
Choć ubogi, on nieraz biédnym rękę poda,
Nie jednemu pomoc niesie,
Co się w tym zabłąkał lesie.
Dzwonek mu go tu sprowadził,
On go przyjął uprzejmie, na darni posadził,
Uczęstował, pocieszył;
A podróżny odpoczął, i daléj pospieszył.
Poczciwy starzec, jak witał blask słońca,
Z sercem wesołém czekał i dnia końca:
Znowu się dzwonek odezwał z wieżyczki,
Znowu się starzec udał do kapliczki,
Ze świętą skruchą odmawiał pacierze.
Powiedzcież mi, dzieci, szczerze,
Czy wy myślicie,
Że tak tylko możecie wieśdź pobożne życie?
O! błędne wasze mniemanie.
W każdym wieku, w każdym stanie,

http://rcin.org.pl

Otwarte do tego wrota;
Lecz pierwszym warunkiem: cnota.
Przy cnocie modlitwa, co z serca wypływa.
Bez cnoty, Bóg mówi, i wiara nieżywa.
Pobożnemi bydź mogą i maleńkie dziatki,
Niech słuchają Ojca, Matki,
Staruszków, Nauczycieli;
Niech się każde, czém ma, dzieli,
O Bogu zawsze pamięta,
Dobrem bliźnich niech będzie myśl jego zajęta;
Niech z wszystkimi w zgodzie żyje;
A czy jé chleb, wodę pije,
Niechaj Bogu niesie dzięki,
Bo to wszystko z Jego ręki.
Gdy nieszczęście go dotyka,
Niech nie szemrze, nie narzéka;
Lecz się zgadza z wolą Pana:
To pobożność pożądana!

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 23.

Chciej a będziesz szczęśliwym.

Motylek z kwiatka na kwiatek ulata,
I sam ma postać kwiata;
Kąpie się w świetle, chłodną rosę pije,
I mówi sam do siebie: nierozkosznież żyję?
Czym nie szczęśliwy, bogaty?
Wszystkie dla mnie rosną kwiaty.

Chrząszcz w wieczornym pływa chłodzie,
Buja sobie po ogrodzie,
I na róży ściele łoże.—
Cóż? czym nie szczęśliwy może?
Czyż rozkoszą się nie poję?
Drzewa, kwiatki, wszystko moje.

http://rcin.org.pl

Komarek, śród kwiatków woni,
Wieczorem za braćmi goni,
A rozkoszny i szczęśliwy,
Przepływa gaiki, niwy,
I brzęczy sobie wesoło:
Wszystko moje na około!

Przypatrz-że się temu dziecię!
Jak rozkoszne Bóg dał życie.
Trzódka w polu, rybki w wodzie,
Ptaszki w lesie i w ogrodzie
Wszystko woła: *dziecię tkliwe!*
Chciéj tylko, będziesz szczęśliwe.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA 24.

Pogrzeb ptaszyny.

« O! już nie żyjesz, ptaszyno,
« Już ucichł twój głosek miły,
« A nam biédnym łezki płyną.» —
Tak raz dziateczki mówiły,
I niosły go do ogrodu.
Śród cienistych drzewin chłodu
Dołek w ziemi wykopały,
I ptaszynę pochowały.
Nie raz idą pod te cienie
Uronić łezkę dzieciny,
Odżywić słodkie wspomnienie,
Kochanéj niegdyś ptaszyny.

Ach miłoż-to wspomnieć sobie:
Że tak zasługę cenicie!
Może téż i na mym grobie
Łezkę kiedy uronicie.

http://rcin.org.pl

Część Czwarta.

BAJKI.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

BAJKA 1.

Dziecię i Konwalija.

«Moja ty konwalijko, kochany kwiateczku!
Wyglądasz z za liści, jak gdyby z domeczku,
I na świat wyzierasz; a ziemia wesoło
Przyjemnym widokiem otacza cię w koło.
Ty rośniesz, domeczek opuszczasz zielony,
I wonność na wszystkie rozsypujesz strony—
Tak mówił chłopczyna do kwiatka ślicznego—
Tyś u mnie najmilszy z ogródka całego;
Ja pracę, troskliwość poświęcę ci moję,
Oczyszczę, napoję.» —
«Dzięki ci, chłopczyku — kwiatek odpowiedział —
«Trzeba jednak, żebyś wiedział:
«Że nie z twojéj łaski, dziecię!
«Moja wonność, moje życie.

http://rcin.org.pl

«O! i mój wzrost nie od ciebie;
«Mamy razem Ojca w niebie,
«On nam dał wszystko, on nam dał życie,
«Jego chwalmy lube dziécię!»

http://rcin.org.pl

BAJKA 2.

Ptaszek w gościnie.

Puk, puk, ptaszek do okienka.
«Niech tam otworzy panienka;
»Bo to teraz straszna zima,
»Nigdzie i ziareczka niéma!» —

I ptaszynie otworzyli,
Ogrzali, i nakarmili,
A ptaszynka wdzięczna za to,
Śpiewała im całe lato.

http://rcin.org.pl

BAJKA 3.

Kurczątka.

«Kureczki! kureczki!
«Gdzie się rozbiegacie?
«Wszystkie zakąteczki
«Bez matki zwiedzacie.»—

Kureczki się zbiegły,
Gdy Matkę spostrzegły,
Pod skrzydła się skryły,
I bezpieczne były.

http://rcin.org.pl

BAJKA 4.

Pszczółka.

Była-to raz pszczółka mała,
Co miodek z kwiatków zbierała:
Od kwiateczka do kwiateczka
Latała sobie pszczółeczka;
Nigdy próżno nie wróciła,
Dużo miodku nanosiła.
Przyszła jesień, zima chłodna,
Pszczółeczkaby była głodna;
Lecz że w lecie pracowała,
W zimie się głodu nie bała.

Pracujcież więc i wy dziatki!
Póki pora, póki kwiatki,
A na starość mieć będziecie:
Zapasy zebrane w lecie.

http://rcin.org.pl

BAJKA 5.

Przestroga

«Biédna! biédna rybko!
«Umykaj-że szybko;
«Bo tu czeka zdrada,
«Ktoś się z wędką skrada».
Rybka nie słuchała,
Wędka ją złapała.

(do dzieci)

Słuchajcie starszego,
Unikniecie złego.

http://rcin.org.pl

BAJKA 6.

Wróbel na śniegu.

Przy Wisłoce na brzegu
Chodził wróbel po śniegu,
A dzieci się ślizgały,
Na wróbelka wołały:
»Hej ptaszyno nieboże!
»Zimno teraz na dworze,
»Oj biédaki! biédaki!
»Kiedy przyjdzie mróz taki.«—
A wróbelek odrzecze:
»Że jest zimno nie przeczę,
»Lecz nie biédne ptaszęta,
»Bóg i o nich pamięta.

http://rcin.org.pl

BAJKA 7.

Dziewczynka i Gwiazdeczka.

Mówiła Gwiazdeczka: «chodźno-tu dziéweczko!
A dziewczynka odpowié: «nie, chodź ty Gwiazdeczko»
«Ja nie mogę, kochanko» – Gwiazdka powiedziała –
«To i ja téż nie pójdę— rzekła Rózia mała—
«Ja tu mam Mateczkę, kocham ją nad życie,
«Jakże od Mateczki ma odbiegać dziécię? –
Gwiaz. A ja tu mam Ojca, Ojca kochanego!
Nie mogę na chwilę odstąpić od niego.—
Dzie. To ty tu nie przyjdziesz?—Nie, rzekła Gwiazdeczka;
Lecz gdy będziesz dobrą; jak twoja Mateczka,
To ja ci przyświécę, gdzie ku niebu droga,
I mile przyjęte będziecie u Boga.
Dzie. O! ja będę grzeczną, tylko świéć Gwiazdeczko!
Abyśmy trafiły do nieba z Mateczką.

http://rcin.org.pl

BAJKA 8.

Zuzia.

Siadła Zuzia na murawie,
Różne kwiatki widzi w trawie;
Rwie kwiateczek po kwiateczku. —
«A! i tyś tu fijołeczku!»
Fijołek: «Daj mi pokój panieneczka!»
Zuzia. «Pójdziesz, pójdziesz do wianeczka!»
A w tém pszczółka przyleciała,
Koło uszka zabrzęczała,
Przelękła się panieneczka,
Nie zerwała fijołeczka.

http://rcin.org.pl

BAJKA 9.

Ogoda.

CHŁOPCZYK. Kochany koteczku! godzien jesteś burki,
Że mnie zadrapałeś ostremi pazurki.
To bardzo niepięknie kaléczyć drugiego;
Popraw się koteczku, nie rób więcéj tego.—
Na to kotek odpowié: «ułóżmy się z sobą:
Obchodź się ze mną grzecznie, to ja będę z tobą.»

http://rcin.org.pl

BAJKA 10.

Niegrzeczna zabawa.

Z niegrzecznymi bydź nie miło.
Z pieskiem się cielę bawiło;
Lecz piesek nie zna grzeczności;
Ze swawoli nie ze złości
Piesek drasnął ząbkiem cielę;
Cielątko, niemyśląc wiele,
Wierzgnęło tylko kopytkiem,
I pan piesek poszedł z kwitkiem.

Grzeczny iśród zabawy grzecznie się obchodzi,
Niegrzeczny sam sobie szkodzi.—

http://rcin.org.pl

BAJKA II.

Chliwa prośba.

Chłopczyk chciał złapać motylka;
Ale motylek przemówił do niego:
»I tak życia mego chwilka,
» Zostaw mnie biédnego.
»Wonią kwiatów żyję,
»Rosę tylko piję,
»Ale kocham życie:
»Daj mi pokój dziécię!«

http://rcin.org.pl

BAJKA 12.

Skutki nieposłuszeństwa.

Dzié. Co to robi kucharka?
Mat. Kładzie kurczę do garka;
Bo kurczątko nie słuchało,
Od Matuli odbiegało,
A mówiła Mateczka:
»Zwodne w kuchni ziareczka!
»Nie chodź, nie chodź do kuchenki,
»Są tam noże i rożenki.
Dziecię matki nie słuchało,
I widzicie, co się stało.

http://rcin.org.pl

BAJKA 13.

Gąski.

Żal mi was, moje gąski, że boso chodzicie,
Mówiło dziecię,
Jabym wam dał trzewiczki, siostrzyczka pończoszki,
I byłoby ładniéj troszki.
A gąski powiedziały: »nic nam to nie szkodzi,
Nie ten szczęśliwy, co w trzewiczkach chodzi;
Czym mniéj potrzebujemy, tym szczęśliwsze życie:
Pamiętaj sobie dobrze tę naukę, dziecię!

http://rcin.org.pl

BAJKA 14.

Pudel.

«A kto mi wypił moje mléko z garka?—
Mówiła raz kucharka—
Czybyś to ty, pudelku, taką zrobił szkodę?
Tak, doprawdy, ty widzę; bo masz białą brodę.
Jakże-to było? powiedz, znana mi twa cnota;
I chciałżebyś szkodnego naśladować kota?»
Pies się bardzo zawstydził, i zawył żałośnie,
Wyrzutów takich słuchać było mu nieznośnie;
A gdy go potém chętka brała zrobić szkodę,
Przypomniał sobie w mléku umaczaną brodę.

http://rcin.org.pl

BAJKA 15.

Chłopczyk i kozioł.

Pytał się chłopczyk:» mój koziołku drogi!
Na co masz brodkę i rogi?«
«Bródkę—odpowié kozioł, byś się miał czém bawić,
A rogi, bym się bronił, gdy chcesz przykrość sprawić!»

http://rcin.org.pl

BAJKA 16.

Prośba do Młocków.

PTASZKI.

«Niéma na polu zboża odrobiny,
Z głodu giniemy nieszczęsne ptaszyny,
A zasłyszawszy, że tutaj młócicie;
Biegniemy z prośbą: ocalcie nam życie!»

Dobrzy wieśniacy tych prośb wysłuchali,
Ubogim ptaszkom ziarnek nasypali,
I jaki-taki pomyślał sam sobie:
Daj téż biédniejszym, gdy Bóg daje tobie.

http://rcin.org.pl

BAJKA 17.

Kotek, Piesek, Myszka i Ptaszek.

Kotek z ostremi pazury,
Piesek sprzecznéj z nim natury,
Lękliwa myszka, i ptaszek nieśmiały
Razem się z sobą chowały.
Prześliczna zgoda była między niemi:
Nieraz się kotek z pieskiem położył na ziemi,
A myszka sobie wesoło
Biegała wokoło;
Ptaszek w górę podlatywał,
I swobodnie wyśpiewywał.
Nawet kiedy jeść im dano,
Poróżnienia nie widziano.
Rzadka w świecie zgoda taka,
Kot ustąpił dla myszy, a piesek dla ptaka.

http://rcin.org.pl

Powiécie, że to bajka? mylne wasze zdanie:
Tych cudów dokazuje dobre wychowanie.
Pamiętajcież, dzieci, o tém:
Kiedy pies się zgodził z kotem
Jakże to będzie niełądnie:
Skoro niezgoda między was się wkradnie.

http://rcin.org.pl

BAJKA 18.

Dwa Konika.

Konik, na lasce małego chłopczyka,
Sadzi susy, pędzi, bryka,
A jezdziec upojony radością bez granic;
Ale ów konik drugiego miał za nic,
Co stał na miejscu, jak gdyby przykuty;
Choć tamten był i większy i czaprak miał suty;
Był-to koń na biegunach także do zabawy.
Równéj, rzekł stary sługa, dosięgliście sławy,
O! nikt waszéj postawy, zręczności nie zgani,
Oba ślicznie jesteście z drzewa wystrugani,
Oba miłe dziecinie czynicie usługi,
Jeden taki jak i drugi.

http://rcin.org.pl

BAJKA 19.

Powrót do chleba.

PLACUSZEK

«Jam smaczny placuszek z mąki jak śnieg białéj,
Na wiérszchu mam rozynki, cukier i migdały;
Spodziéwam się: lube dziecię!
Że mi nad brzydkim chlebem dasz piérwszeństwo przecie.
Chodź, chodź dziecino do mnie!«
Na to chléb odpowié skromnie:
»Idź do niego, mnie opuść, przepowiadam, śmiało,
«Że się wrócisz niedługo.»— Jakoż tak się stało:

http://rcin.org.pl

Sprzykrzył mu się placuszek, więc daléj do chleba.
»Widzisz — rzecze chléb dziecku — gardzić mną nie trzeba.«

http://rcin.org.pl

BAJKA 20.

Czysty kotek

»Czemu się często myjesz, pytano raz kota?« —
Bo czystość — odpowiedział— jestto piękna cnota.«
Jakoż, doprawdy, kocina
Mył się prawie co godzina.
Chętnie mu do pokoju wchodzić pozwalano,
Powszechnie go kochano,
Doznawał wszelkich pieszczotek:
A czemu? bo czysty był kotek.

http://rcin.org.pl

BAJKA 21.

Kruk żebraczek.

Patrzcie-no: żebraczek!
W téj czarnéj sukmanie,
Głodny nieboraczek,
Gdy zima nastanie.
Dzieci! dzieci! dla przykładu,
Dajcie mu téż co z obiadu.»
Tu ucieszone dziecinki
Daléj zbierać odrobinki,
Ochoczo się ubiegały,
By krukowi jeść podały;

http://rcin.org.pl

Co pod oknem, jak żebraczek,
Głodny chodził nieboraczek.

Dobroczynny, ludzki, tkliwy,
Nie pyta kto nieszczęśliwy,
Komu może,
To pomoże;
Boś tak kazał dobry Boże!

http://rcin.org.pl

BAJKA 22.

Strumyk i kwiateczki.

Kwiateczki ze strumykiem sąsiadami były,
Ony mu brzegi wieńczyły,
On im dodawał wilgoci, ochłody;
Żyli śród szczęścia i zgody.
Żyjcie zsobą zgodnie dziatki!
Tak jak z tym strumyczkiem kwiatki.

http://rcin.org.pl

BAJKA 23.

Książka dziecię i Nauczyciel.

Dzié. «Hej, Pani książko, proszę Jéjmości
Użycz mi swojéj mądrości!
Bo mówią Nauczyciele:
Że umiész wiele.
Tu dziécię książkę przykłada do ucha,
I słucha...
Nic nie mówi... dziękuję za Panią książeczkę.
A na to Nauczyciel: poucz się chwileczkę,
Popracuj sam kochanku, książka ci pomoże;
Bo sobie przypomnisz może:
Pieczone gołąbki
Nie idą same do gąbki.

http://rcin.org.pl

BAJKA 24.

Myszka na śniadaniu.

Dano śniadanie dla dziatek,
A Matka, jak zwyczaj Matek,
Łamie bułeczki, mléka nalewa,
Serwetką dzieci okrywa,
Nie żałuje cukru, ciasteczek,
Dla ukochanych dzieteczek.
Myszka się patrzy zdaleka,
I czeka,
Czyli nie padnie jaka odrobinka;
Jakoż istotnie cukru upadła kruszynka,
Zbliża się myszka nieśmiała,
Pani tupnęła nogą, i raszyć nie dała.

MYSZKA.

Przepraszam... ależ Pani kochasz dzieci swoje,
O! i ja kocham moje!

http://rcin.org.pl

Myślałam, że co upadnie,
Tego podnosić Panom nieładnie;
Że to dla biédnych zostanie,
Że mogłabym to zanieść dzieciom na śniadanie

Ale kiedy się niegodzi,
To biédna myszka odchodzi.
Łzy stanęły w oczach Pani,
Upuściła cukru dla niéj;
I bułeczki, i ciasteczek
Dała Matce dla dziateczek.

http://rcin.org.pl

BAJKA 25.

Piesek Kruczek.

Chodź piesku! a ten piesek nazywał się Kruczek,
Chodź, mówił Hipolitek, nauczę cię sztuczek.—
Kiedym ja jeszcze mały, ucz panicz Azora. —
Nie, piesku, rzecze chłopczyk, to najlepsza pora,
Azor stary, nie pojmie, pracować z nim nudno,
I tobie później byłoby trudno.
O wieleby cię, wiele, pracy kosztowało,
Teraz, zobaczysz, jak mało.
Wkrótce pojętny Kruczek
Nauczył się wielu sztuczek,

http://rcin.org.pl

w Cynkografii Banku Pol

Pies z Kruczek

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Służył, podawał i pływał,
Tysiąc figlów dokazywał
A to tak zręcznie, tak śmiało,
Iż się zdawało,
Że go nic nie kosztowało.

Pamiętaj, Hipolitku, coś mówił do kruczka:
Że się zmlodu najlepiéj nabywa nauczka.

http://rcin.org.pl

BAJKA 26.

Niespodziane zagadnienie.

DZIECIĘ: Ja cię uczę, napominam,
Przy ukłonach nóżki zginam,
Jakby jaka twoja Mama,
Tyś, lalko, zawsze ta sama.»
Na to lalka Andzi rzecze:
Prawda, ja temu nie przeczę;
Ale powiedz mi też sama:
Czy tych samych wyrzutów nie czyni ci Mama?»

http://rcin.org.pl

BAJKA 27.

Wróbelek i kurczątko.

Przyjdzie czasem biéda wielka,
Niéma ziarnek dla wróbelka,
I aż wtenczas się pożywi,
Gdy mu dadzą co poczciwi.
Na podwórzu raz kucharka
Posypała kurom ziarka;
Biédny wróbel ślinkę łykał,
I powoli się przymykał.
Stara kura, sknéra wielka,
Nie chce nic dać dla wróbelka.
»Ach ja głód okropny znoszę,
»O trzy ziarnka tylko proszę,
»Macie tysiąc; o! mój Boże!
»A wróbelek umrzéć może.» —

http://rcin.org.pl

Biada ci, próżniaku, biada!
Stara kura odpowiada;
Twoja prośba próżna, marna,
Nie dla ciebie nasze ziarna:
A kurczątko to słyszało,
Wróbelkowi ziarnek dało,
I odtychczas przyjaźń wielka
Łączy z kurczątkiem wróbelka.

http://rcin.org.pl

BAJKA 28.

Chłopczyk i pszczoła.

CHŁOPCZYK.

Idź precz, szkaradna pszczoło,
Pamiętam, jak boleśnie ucięłaś mnie w czoło.

PSZCZOŁA.

Lecz niech też i na miodek panicz wspomnieć raczy,
A może pszczółce przebaczy.

http://rcin.org.pl

BAJKA 29.

Chłopczyk i osieł.

Jakieżeś zwierzę nieładne,
Całyś niezgrabny i uszy szkaradne,
Mówił raz chłopczyk osłowi.
A osieł na to odpowié:
«Ja takim jestem, jakim mnie Bóg stworzył.»
I koniec niedorzecznym wyrzutom położył.

http://rcin.org.pl

BAJKA 30.

Kwamy się.

SZPIC.

Gdzieś podział kostkę mopsiku?

MOPS.

Schowałem sobie w kąciku.

SZPIC.

Ale gdzieś schował?

MOPS.

Co tobie do tego?

SZPIC.

Powiedz, ja przecież nie myślę nic złego.

MOPS.

Nic złego? doprawdy? Pan szpic widzę grzeczny.

http://rcin.org.pl

Ale trochę niebezpieczny;
Jednak nie powiem, gdzie kostka schowana;
Bo już z dawniejszych sprawek znam ja nieźle Pana.

Chcesz mieć zaufanie?
Zasługuj-że na nie.

http://rcin.org.pl

BAJKA 31.

Owieczka wypieszczona.

Była to owieczka biała,
Niebieską wstążeczkę koło szyjki miała,
A na téj wstążeczce był srebrny dzwoneczek:
Bo téż to był klejnot ze wszystkich owieczek.
Ależ tę baziulkę w pieszczotach chowali,
Prawie nóżką ziemi dotknąć jéj nie dali,
Kochali, jak dziecię, na rękach nosili,
Trawką, kwiateczkami z rączki ją karmili.
A owa owieczka tak bardzo shardziała:
Że z braćmi, siostrami, bawić się nie chciała.
Aż tu ktoś dziateczkom pieska podarował:
Żeby ich zabawiał, i u nich się chował;
Poszła w kąt owieczka. Czyż nie znacie dzieci?
U nich to najmilsze, co nowo zaświeci.

http://rcin.org.pl

Musiała owieczka pójść w pole z innemi,
Sama sobie trawki wyszukać po ziemi.
Lecz jéj to do smaku wcale nie przypadło,
Nudne towarzystwo, nieprzyjemne jadło;
Nie dla niéj, nie dla niéj cały ród bydlęcy,
Ona siebie przecież za coś miała więcéj.
A więc wszystkie od niéj owieczki stroniły,
Nigdy się z tą wielką Panią nie bawiły,
Była nieszczęśliwą; jakże bydź nie miała?
Gdy towarzyszkami swemi pogardzała.

http://rcin.org.pl

BAJKA 32.

Stróż domowy.

PANICZE.

Idziemy na przechadzkę, hej piesku, chodź z nami!

PIES.

Chętniebym poszedł z panami;
Ale nie mogę.

PANICZE.

My nie w daleką idziemy drogę.

PIES.

Nie, nie, panowie, nie mogę.
Dom sam zostawić byłoby niełądnie,
A nuż go złodziéj napadnie?—

http://rcin.org.pl

I poszli. Pies zazdrośnie spoglądał za niemi,
I długo, długo leżał przed drzwiami na ziemi.
Potém powstał i obiegł dziedzieniec wokoło.
Już wrócili panicze, witał ich wesoło:
Szczęśliwy! że dopełnił święcie powinności.
Kto o niéj zapomina niechaj mu zazdrości.

http://rcin.org.pl

BAJKA 33.

Małpa w bucikach.

Buciki! rzecze małpa, widząc je zdaleka,
Rzecz wyborna; widziałam w bucikach człowieka,
Tak mu w nich było paradnie!—
Schodzi z drzewa i myśli: »i mnie będzie ładnie,
Jakto siostrzyczki zadziwią się moje;
Skoro się w buty wystroję.«—
Zeszła i wdziała. Przylgnęły do nogi.
Z gęstwiny krzaków wypadł człowiek srogi,
Pochwycił małpę, i już w jego mocy.
Próżno wzywała pomocy,
Próżno o łaskę błagała,
Łupem myśliwca się stała.

http://rcin.org.pl

BAJKA 34.

Niesłuszny zarzut.

Leniwy ośle! mówiły chłopaki,
Leziesz, jak żółw lub ślimaki.—
»Chociaż nie biegnę— odpowié oślina—
Niosę sumiennie mój ciężar do młyna,
Jest koń do biegu, przebaczcie panicze!
Gdy przyjdzie wieczór, z pracy się obliczę»—
I skoro trudy skończyły się dniowe,
Osiołek sianko dostał w stajni zdrowe,
Gospodarz pracę rozważył, ocenił,
I rzekł: »zwolnaś pracował; aleś się nie lenił.«

http://rcin.org.pl

BAJKA 35.

Wiewiórka na drzewie.

Chł. Wiewióreczko, na drzewinie,
O jakżeś ty ładna!—
Na to wiewiórka dziecinie:
«Mowa twoja zdradna.
Jużeś chytry, choćeś mały,
Kwita z nami, kwita!
Nie złudzą mnie twe pochwały,
Jam nie w ciemię bita.»

http://rcin.org.pl

BAJKA 36.

Wdzięczność.

Gdy nadejdzie mroźna zima,
Biédny ptaszek nieraz w głodzie;
Bo na polu kłosków niéma;
Pusto w sadach i ogrodzie.
W takiéj tedy porze roku,
Wróbelek biédny, zgłodniały,
Usiadł na żłobie nieśmiały;
Gdzie konik miał dość obroku.
Gościnne zwiérzę chętnie się podziela,
I pozyskuje w ptaszku przyjaciela.
A ten przyjaciel był wierny, i stały,
Kiedy nadeszły upały,
Muchy bardzo dokuczały;
Czynnie oganiał konika.

Z dobroci wdzięczność wynika.

http://rcin.org.pl

BAJKA 37.

Mysz młoda i stara.

»Wyjdź, kochanko, z ciasnéj chatki,
I posłuchaj głosu Matki—
Mówiła mysz do córki — w świat cię wyprowadzę,
Ja ci doradzę:
Jak zbierać ziarneczka,
Jak się strzedz koteczka,
Jak łapki unikać,
Jak do jamki zmykać:
Powiem ci, czém słoninka pachnie przypiekana;
Ale mnie słuchaj, córko ukochana.«
Myszka była posłuszna i nie żałowała.
Długo sobie szczęśliwie po świecie bujała.
Tysiąc myszek zginęło, ona jednak żyła:
A czemu? *bo posłuszna swojéj Matce była.*

http://rcin.org.pl

BAJKA 38.

Kwoczka

Patrzcie! młode kurczątka, słabe nieboraczki,
Biegną na odgłos swéj Matki,
Ta im znajduje robaczki,
I obdziela niemi dziatki,
I cieszy się z tego szczerze.
Kiedy które więcéj bierze:
Ostatni ledwie kąsek dla siebie zostawia;
Bo tylko szczęście dzieci rozkosz Matkom sprawia.

http://rcin.org.pl

BAJKA 39.

Litość dziecinka.

Dzié. Ostrożnie! ostrożnie! zdaleka, zdaleka!
Bo wielkie nieszczęście, motylku, cię czeka,
To nie jest słoneczko, to świeca, motylku,
W mych oczach niedawno zginęło tu kilku;
Trzymaj się okienek, latay blizko ściany,
Bo zginiesz w męczarniach, motylku kochany.—

I dziécię zawczasu motylka złapało,
Za oknem, w kąciku, schronienie mu dało.
Drżał z zimna nieborak, na dziécię narzekał;
Lecz skoro się zrana słoneczka doczekał,
Gdy okno otwarto, skrzydełka rozwinął,
Gdy poznał, jak wielkie nieszczęście ominął,
Pomyślał: ach Boże! chwała tobie! chwała!
Nagrodź też dziecinie, co mnie uchowała.

http://rcin.org.pl

BAJKA 40.

Wół i dziecię.

Dzie. Nad czém ty myślisz, mój kochany wole?
O! nad czémś ważném, widać ci na czole.—
Wół. Co mi tam po mądrości, rozumu ozdobie,
Ja nad tém myślę: jakby podjeść sobie.

Nietylko woły są i ludzie tacy,
Lecz cóż z nich będzie? głupcy i żebracy.

http://rcin.org.pl

BAJKA 41.

Kanarek i kura

»Że cię też Pan nasz cierpi, tego nie rozumiem,
Tak brzydko gdaczesz kuro» kanarek powiedział.
»Prawda — odpowié kura — ja śpiéwać nie umiem;
Ale gdybyś o tém wiedział,
Jak moje jajka lubią panowie i sługi!«
Tak często, co ma jeden, tego nie ma drugi.

http://rcin.org.pl

BAJKA 42.

Chłopczyk i muszka.

Był-to jeden chłopczyk, miał dobre serduszko,
I wołał na muszkę: »ej ostrożnie muszko!
Bo trucizna tutaj na miseczce moknie,
Tatka ją pocukrzył, postawił na oknie«—
«Znam ja cię chłopczyku!— myśli sobie muszka—
Zkądże się-to wzięła tak poczciwa duszka;
Mnie niby przestrzega, a tak rzekłszy szczerze,
Podobno samego na to chętka bierze.»—
I zuchwale sobie siadła na krawędzi.
Poczciwy chłopczyna znów przestróg nie szczędzi;
Lecz muszka nie słucha, i truciznę pije:
Aż za kilka chwilek już muszka nie żyje.

http://rcin.org.pl

BAJKA 43.

Wilk i koźlę.

Troskliwa o los dziecięcia,
Rzekła koza do koźlęcia:
«Wychodzę teraz na paszę,
Siedź-że tu spokojnie Wasze;
Póki nie wrócę do domu,
Nie otwieraj mi nikomu:
Chyba, że białą pokaże ci łapkę.«
Wilk, co oddawna miał na koźlę chrapkę,
Myśląc, że zręcznie uda mu się sztuka,
Ledwie Matka odeszła, do koźlęcia puka.
»Białą łapkę masz nieboże!
Bo inaczéj nie otworzę;

http://rcin.org.pl

Mamunia mi zakazała,
Oj! u ciebie coś nie biała.»
»Masz szczęście — wilk odpowiada —
Biadaby ci była! biada!»

http://rcin.org.pl

BAJKA 44.

Chłopczyk i gołąbek.

DZIECIĘ:

Powiedz mi też gołąbeczku:
Czego gruchasz na domeczku?
Zawsze gruchu! gruchu! gruchu!
I twa szyjka ciągle w ruchu.

GOŁĄBEK.

Bo mam wszystko, co mi trzeba,
Bóg mi ciepło zsyła z nieba,
I wesoło pędzę życie;
A więc gruchan, lube dziecię!

Tam poniżéj na trawniku,
Pląsał chłopczyk na koniku,

http://rcin.org.pl

Szczęście w oczkach mu jaśniało,
A słoneczko przyświécało;
Bóg ojcowskiém patrzył okiem,
I cieszył się tym widokiem.

http://rcin.org.pl

BAJKA 45.

Pies Gończy i Mopsik.

MOPSIK.

O! jabym nie chciał twych uciech kosztować,
Śród deszczu i zimna po lasach bobrować.

GOŃCZY.

I jabym nie chciał w ciasnych kątach siedzieć,
O reszcie świata nie wiedzieć.

MOPSIK.

Ach jakto wyśmienicie
Wygodne pędzić życie!
Na kanapie spoczywać, zajadać łakotki:
To mi rodzaj życia słodki!
I tak żyli,
Jak lubili.

http://rcin.org.pl

Gończy szczęśliwy śród pola i lasu,
Mops śród nudów w pokoju dużo przespał czasu;
Gończy był zdrów, wesoły, panu swemu miły,
Mopsik zatył, sposępniał i utracił siły.

http://rcin.org.pl

BAJKA 46.

Kundyś i Owieczki.

PASTERZ. Kochane owieczki! wesoło! wesoło!
Słoneczko przyświéca, zielono wokoło.
Dla waszéj wygody Bóg tyle dał trawki,
Swobodnéj, swobodnéj użyjcie zabawki.—
A kundyś wypada i warczy i szczeka,
OWIECZKI. Od tego złośnika nieszczęście nas czeka.
Ej! dajże nam pokoj, owieczki mówiły,
I cóżeśmy tobie takiego zrobiły.—
KUNDYŚ. Coście mnie zrobiły? wy tego nie wiécie?
Na co się, szkaradne! wesoło bawicie?
Dam ja wam!...jakie mi!»—i warczy i szczeka.
Wtém Ojciec pastuszka słyszy to zdaleka.

http://rcin.org.pl

Przybiega, i złego kundysa odpędził.
Domyśleć się trzeba, że nagan nie szczędził.
»Milcz, ty zazdrośniku — rzekł, i tupnął nogą—
Czemuż-to owieczki bawić się nie mogą?

http://rcin.org.pl

BAJKA 47.

Wiewiórka w swéj komóreczce.

Skarżyły się raz wiewiórki,
Że im dął wiatr do komórki,
Jedna z nich rzecze: ja wiem, co zrobię:
Opuśćmy chatkę, niech tu dmie sobie;
I do innéj komórki,
Przeniosły się wiewiórki.
On i tam trafił. Ach skaranie boże!
Zamknęły się wiewiórki, wiatr został na dworze;
Dął z całéj siły,
Drzewa się chyliły;
A wiewiórki,
Śród komórki,
Do rozpuku się śmiały,
I orzeszki łupały.

http://rcin.org.pl

BAJKA 48.

Skowronek i dziecię

DZIECIĘ.

Gdzie-to lecisz skowroneczku?

SKOWRONEK.

Lecę myśleć o gniazdeczku.
Znikły mrozy, śnieg topnieje,
Już cieplejszy wietrzyk wieje!

DZIECIĘ.

A jak gniazdko zlepisz sobie?

SKOWRONEK.

Pytasz, co ja wtenczas zrobię?
Wtedy się w powietrze wzbiję,
Zaśpiewam: niech wiosna żyje!

http://rcin.org.pl

Zaśpiéwam: cześć Panu w niebie,
Co mnie zasila w potrzebie,
Co ma opiekę nad nami,
Co przyświéca gwiazdeczkami!

DZIÉCIĘ.

I ja klęknę rączki złożę,
Podziękuję tobie Boże!
Zaśpiéwam na twoję chwałę,
Bom ci winien szczęście całe.

http://rcin.org.pl

BAJKA 49.

Kot na poddaszu

»Czego się skradasz, koteczku, pod daszkiem?
Chciałbyś się ucieszyć z ptaszkiem?
O! ptaszek ma rozum, zna cię dobrze z minki;
Napróżno, napróżno! nie będzie zwierzynki.«
I zeszedł zawstydzon koteczek z pod daszków.—
»Potrzebne też to rzeczy te skrzydła u ptaszków—
Rzekł z gniewem— daremno zasadzać się na nie:
Bodaj-to głupie myszy, to mi polowanie!»

http://rcin.org.pl

BAJKA 50.

Pajączek.

«Pajączek tak mały, a tak ślicznie przędzie,
O! jakaż-to siateczka doskonała będzie!—
Mówiła raz pszczółeczka—jak lekka! jak cienka!
I człowiekaby tego nie zrobiła ręka.
Zazdroszczę ci, pajączku, zkąd tu zręczność taka,
Kto też tego nauczył biednego robaka?»—
«Dziwno mi— pajączek pszczółce odpowiada—
Ten się dziwi, co równy talencik posiada.
Kto mię tego nauczył? pytasz się? o Boże!
Ten, co wszystko utworzył, i co wszystko może,
Ten, co mi dał i serce, i instykt, i oczy,
Ten, co wszystko na świecie rozwija, jednoczy.—
Prawdę mówisz, pajączku— pszczółeczka dodała—
Jam sobie z jego łaski domek zbudowała,

http://rcin.org.pl

Jam z kwiateczków słodkiego narobiła miodu,
Żyję sobie szczęśliwie, nie znam biédy, głodu.
O! dzięki nieskończone, chwała niech mu będzie:
Że pszczółka miodek robi, i pajączek przędzie!

http://rcin.org.pl

BAJKA 51.

Skała i kropla.

»Jakież zamiary zuchwałe!
»Ty, miękka kroplo wody, chcesz wydrążyć skałę?«
Rzekła twarda opoka i dumnie spojrzała
Na kropelkę, co spływała.
Kropla nic nie odpowiada,
Ale jak pada, tak pada;
I stałością dokazała,
Że uległa kropli skała.

http://rcin.org.pl

BAJKA 52.

Chłopczyk śród drogi.

Szedł chłopczyk z książkami, bardzo mu ciężyły,
Ten ciężar nie wszystkim zarówno jest miły,
Kazali, cóż robić? iść musiał do szkoły.—
»Stój— z płaczem przemówił do lecącéj pszczoły —
Stój, pszczółko, na chwilę i pomów z dzieciną:
Tyś sobie wesoła... mnie z oczu łzy płyną;
Ja idę do szkoły, tam człowiek surowy,
Ni tam się uśmiéchnąć, ni tam z kim rozmowy,
Wstrzymaj się, pszczółeczko, przychylne wskaż oko
Nauczysz mnie może tak latać wysoko.—
A pszczółka mu rzekła:» wstrzymać się nie mogę,
Powinność mnie wzywa, spieszę w dalszą drogę.
O! muszę dokończyć mego plastru miodu,
Gdy zima nadejdzie, zginęłabym z głodu;

http://rcin.org.pl

Jak piękną pogodę zesłały nam nieba!
Bądź zdrów, mój chłopczyku, korzystać z niéj trzeba.«—
Wtém leci jaskółka, a chłopczyk ją goni,
I znowu ze łzami przemawia tak do niéj:
Wstrzymaj się, jaskółko, i zabaw się ze mną,
Ja ciebie tak lubię, trzeba bydź wzajemną.—
Nie, dziecię kochane, wstrzymać się nie mogę,
Powinność mnie wzywa, spieszę w dalszą drogę;
Mam wielu przyjaciół, i wieść im przynoszę,
Że się już wiośniane zbliżają rozkosze:
Niech się téj pociechy dowiedzą odemnie:
Nie, nie mogę chwili tracić nadaremnie.—
I stanął jak wryty ów chłopczyk zdumiały,
I znowu mu z oczu łez krople padały,
I znowu szedł zwolna... Wtém brytan wypada.—
Mój ty psie kochany!— chłopczyna powiada—
Czy się téż pozwolisz przybliżyć dziecinie?
Ja w tobie pociechę pokładam jedynie;
Nie cierpię tych książek... już ręce zdrętwiały,
Bodaj-to się bawić! swawolić dzień cały!
O! jakże-to wasze przyjemne jest życie!
Biegacie swobodnie, i nic nie robicie.—
O bardzo się mylisz— rzekł bryś do chłopczyka—
Czy widzisz opodal na polu rolnika?—
No widzę!— To pan mój, pracuje on w pocie;
Ale i ja mu ulgę przynoszę w robocie.
Tak, wielkiéj odemnie doznaje pomocy:
On wstaje ze świtem, ja nie śpię i w nocy,

http://rcin.org.pl

Ja czuwam, by jego nie zmarniał majątek,
I każdy troskliwie obejrzę zakątek,
I wołu przebudzam, co ziemię tę orze,
By plenne dla ludzi zrodziło się zboże.
Tak, pracą się wszystko na świecie ustala,
Gdy głód nam zagraża, praca go oddala,
A każdy przy pracy tak czerstwy, wesoły,
O! porzuć lenistwo, idź dziecię do szkoły!

http://rcin.org.pl

BAJKA 53.

Chłopczyk i pszczółka.

Teodorek wesół, żywy,
Trochę swawolny i trochę złośliwy,
Wysunął się pocichutku,
I już kwiatki rwać w ogródku.
Patrzy... a pszczółka krąży koło róży krzaczka.
Zwrócił uwagę na tego robaczka,
I każdy ruch jego śledzi:
Pszczółka już na pączku siedzi.
A tuś mi... poczekajno, pszczółeczko zuchwała,
Machnął rączką, a pszczółka z brzękiem uleciała.
Żal jéj jednak tego kwiatka,
O! bo-to była śliczna, jak pałacyk chatka:
Różowym aksamitem powleczona cała,
I nie jedna perełka na jéj tle błyszczała;

http://rcin.org.pl

Więc się gniéwa na chłopczyka, i zemstę mu obiecuje.
Chłopczyk strudzony zasnął nad brzegiem strumyka,
Postrzega to pszczółeczka, żądło mu gotuje.—
»Mogłabym cię ukarać; niebaczny dzieciaku!
Pamiętasz, jakeś-to mnie spędził z róży krzaku?«—
Zabrzękła mu koło uszka;
Lecz litość do gniewnego wstępuje serduszka.
»O! ja nie taka mściwa, spij spokojnie sobie,
Ja ci nic złego nie zrobię;
Przebaczam ci urazę: bo przebaczać miło«—
Owemu chłopczykowi wszystko się to śniło,
Przebudza się i pszczółki koło siebie szuka,
Pszczółeczka uleciała, została nauka.

http://rcin.org.pl

BAJKA 54.

Lis i Gęś.

Lis. Patrzcie-no, Pani gąsko, jak pięknie na dworze!
Przeszlibyś-my się może?—
Prawda, odpowié gąska, bardzo pięknie było,
Lecz jakeście wy przyszli, coś się zachmurzyło.

http://rcin.org.pl

BAJKA 55.

Słońce

«Słońce! poprzestań świécić, zginę w trudach, w pocie.»—
Wołał osieł przy robocie —
O! dzięki ci za ciepło—rzekł wąż rozciągniony.—
A sowa: »że téż niéma przed słońcem ochrony!
Co-za obrzydłe światło! co się téż to dzieje?
Ja do reszty ociemnieję.«—
Polna zaś rzecze myszka: »Bogu, Bogu dzięki,
Za słoneczko z Jego ręki,
I cieszy swym blaskiem, i krzepi nadzieją:
Przy cieple i świetle ziarneczka dojrzeją.»
Słońce słyszało wszystko, i szło coraz daléj,
Niedbając, czy go tam kto gani, czyli chwali.

http://rcin.org.pl

BAJKA 56.

Dziecię i Gołąbek.

Dziecię. Musi cię bolić luby gołąbeczku,
Kiedy wyrywasz z piersi po pióreczku.
Gołąbek. Cóż że boli? ja na to nie uważam wiele,
Szczęśliwym, gdy dziecinkom gniazdeczko uścielę,
I myślę sobie: pociechy kochane!
Macie łóżeczko wygodnie usłane,
Tu wam i miękko i ciepło dziateczki!

To obraz każdéj Mateczki?

http://rcin.org.pl

BAJKA 57.

Jaskółeczka i Dziewczynka

Dziew. Witaj-że mi, witaj, moja przyjaciółko!
Jużeś-to przybyła, kochana jaskółko!
Przez kogoż cię doszła wiadomość radosna:
Że u nas wiosna?
Jask. Ten Bóg, co nas w opiece ma zawsze i wszędzie,
Przysłał mnie i powiedział: że tu wiosna będzie.
Dziew. O luba jaskółeczko! zostań-że tu z nami,
I ulep sobie gniazdko nad memi oknami.

http://rcin.org.pl

BAJKA 58.

Ptaszek na pustyni.

Rozległa pustynia, w niéj piaski, bezdroże,
Już wiele, gdy trawkę wędrowiec zobaczy,
Na strumyk bieżący natrafić nie może;
Umiéra z tęsknoty, pragnienia, rozpaczy.
Tu ptaszek podróżny, dotknięty chorobą,
Opuszczon od braci pozostał na ziemi.
Pragnęli, nie mogli biédaka wziąść zsobą,
I został ptaszyna z boleści swojemi.
Przy boskiéj pomocy do zdrowia powrócił,
Lecz sam był w pustyni i bardzo się smucił.
O! ja sam, rzekł z płaczem, na szérokim świecie?
Lecz mylę się, nie, nie sam, jest ktoś przy mnie przecie,
Ktoś wielki, ktoś dobry pomocy udziela,
Mam w nim Opiekuna, Ojca, Przyjaciela.

http://rcin.org.pl

I błysło rumiane na Wschodzie zaranie,
Ptaszyna w pustyni znajduje śniadanie,
Tu kłosek, tu listek, tu czyste strumienie,
Co rzeźwią i chłodzą i gaszą pragnienie.
O! nie sam tu jestem na szérokim świecie,
Ktoś przy mnie koniecznie musi tu bydź przecie:
Ktoś wielki, ktoś dobry pomocy udziela,
W nim mam Opiekuna, Ojca, Przyjaciela.

http://rcin.org.pl

BAJKA 59.

Jabłoń i Chłopczyk

Wszedł chłopczyk do ogrodu, stanął przy Jabłoni
I tak przemawia do niéj:
Moja ty Jabłoneczko, drzewko ukochane!
O jakież ty masz śliczne jabłuszka rumiane!
Patrząc na twoje szczęście, serce się rozpływa.
Na to Jabłoń odpowié: tak, jestem szczęśliwa;
Alem ja nie od razu taką jak dziś była:
Najprzód mnie ręka boska ziarnkiem utworzyła.
Byłam bardzo maleńką, kiedym wyszła z ziemi;
Ledwie mnie kto mógł dojrzéć z listkami mojemi.
Rosłam szybko, wesoło, przy boskiéj pomocy,
W dzień świéciło mi słońce, rosę miałam w nocy.
Kiedy dészczyk polewał pola i ogrody,
I mnie się téż dostało. Abym uszła szkody,

http://rcin.org.pl

Zczasem przychylna ręka podporę mi dała.
Skorom po kilku latach już siły nabrała:
Wiosna z wonnych kwiateczków uwiła wianuszek,
A dziś mi Bóg łaskawy dał tyle jabłuszek.
Tak jak się ze mną działo, tak się z wami dzieje,
W maleńkich pokładają Rodzice nadzieję,
Pan Bóg czuwa nad niemi, Przełożeni strzegą;
A kiedy dojrzałego już wieku dobiegą,
Trudów, starań, zabiegów owoce przynoszą,
Pożytkiem są dla kraju, Rodziców rozkoszą.

http://rcin.org.pl

BAJKA 60.

Przepiórki

Pośród bujnéj pszeniczki złocistego lasu,
Słodkiego przepióreczki używały wczasu,
W miękkiém gniazdeczku, ocienioném wkoło,
Żyły spokojnie, wesoło.
Mateczka ich dzień cały same zostawiała,
W wieczór dopiéro wracała.
Byłoż pisku co niemiara;
Gdy do dzieci przepiórka zbliżała się stara.
Jednego razu wołają ze łzami:
Mateczko! Mateczko! ach źle będzie z nami!
Pierwsza. Pan tego pola szedł z synem, drżę cała,
I mówił: «czas do żniwa, pszeniczka dojrzała.» —
Mateczko! Mateczko! co się z nami stanie?
Trzeba sobie zawczasu obierać mieszkanie.

http://rcin.org.pl

Druga. Tak, tak, doprawdy, i jam to słyszała.
Jakżem też niecierpliwie Mateczki czekała!
Myślałam, że już trzeba zaraz się wynosić;
Sąsiadów kazał jutro do żniwa zaprosić.—
Kiedy tak, rzecze Matka, nie bójcie się dzieci!
Żaden mu na wyskoki sąsiad nie przyleci.—
I odleciała znowu... Wieczorem przybywa.
Znowu z żalami gawiedź wyjeżdża piskliwa:
Mateczko! strach okropny, już zgubyśmy pewni,
Już na jutro do żniwa zaproszeni krewni.
O! słyszałyśmy dobrze, jak mówił do syna.
Niech nas Mateczka prędko przenosić zaczyna.—
Nie bójcie się dziateczki, Matka odpowiada,
Taką pomoc mieć będzie, jak i od sąsiada.
Spijcie sobie spokojnie, a co usłyszycie,
To mi powiecie.—
I odleciała znowu... Wieczorem przybywa,
A dziatwa się do Matki ze łzami odzywa:
Czy jeszcze się nie lękać? znów mówił do syna:
„O! już się ziarno z kłosa okruszać zaczyna,
Zawiedli nas sąsiedzi, zawiedli nas krewni;
Gdy się sami zabierzem, będzie pono pewniej.
Jutro zaledwie słońce wyjrzy tylko z nieba,
Zaraz, zaraz do sierpów zabierać się trzeba.—
Stara Przepiórka. Już teraz niéma żartów, trzeba się wynosić.
Póki tam kogoś kazał do pomocy prosić,
Żyliśmy tu bezpiecznie, dziś już nieéma rady:
Kto się spuszcza na krewnych albo na sąsiady,

http://rcin.org.pl

Buduje na powietrzu. Kto ufny sam sobie,
Powié:· tak, dziś bydź musi; bo ja to sam zrobię.»
Niezawodnie dokona Wynośmy się dzieci!
Ujrzymy tu żniwiarzy, gdy słońce zaświeci.
Tak się stało, przepiórki odleciały dalej,
Ojciec z synem szczęśliwie pszeniczkę zebrali.

http://rcin.org.pl

BAJKA 61.

Śpiew Słowika.

Wiész, co śpiéwa słowiczek, w krzaczkach, w ran-
néj porze?—
«Ludzie! że was téż ranek przebudzić nie może?
«Wietrzyk powiéwa, listki się chwieją,
«Kwiatki woń miłą w powietrze sieją:
»Każdy listeczek róży Pana Boga chwali,
»*Wyż, tylko, gnuśni ludzie, wy będziecie*
spali?»—

http://rcin.org.pl

BAJKA 62.

Noc i Słowik

Noc smutna, ponura, rzekła do słowika:
«Twój odgłos serce przenika,
Ale teraz któż cię słyszy?
Nie mąć, ptaszku, mojéj ciszy.»—
Na to słowik odpowiedział:
«Trudno, abym cicho siedział;
Uwielbiam Stwórcę, ile w mojéj mocy:
«On nie śpi i w nocy.
Ucz się ztąd dziecino droga!
I w cieniach nocy uwielbiać Boga.

http://rcin.org.pl

BAJKA 63.

Orzeł i Żółw

«Wynieś mię w powietrzne szlaki—
Raz do orła żółw powiedział—
Prawdziwie, aż zazdroszczę, jak latają ptaki;
Raz już z ziemią zrobię przedział» —
«Ależ, mój bracie — orzeł mu odpowie—
Co też u ciebie w głowie?
Ty chciałbyś się z ptastwem bratać?
Chodzić nie umiesz, a chciałbyś już latać.»—
Nadaremne napomnienia,
Nic chęci żółwia nie zmienia.
Więc go orzeł bierze w szpony;
Już w powietrzu zawieszony.
Coraz wyżéj się z nim wzbija,
Już obłoki nawet mija,
I tak wyniosł go wysoko,
Że nie dojrzy ludzkie oko.

http://rcin.org.pl

Żółw się cieszy z téj podróży,
Chciałby jeszcze bujać dłużéj;
Ale orzeł puszcza nagle.
Zniknęły powietrzne żagle,
A tak to zwierzę zuchwałe
Ginie rozbite o skałę.

http://rcin.org.pl

BAJKA 64.

Dwa Pługi

Raz na podwórzu stanęły dwa pługi:
Jeden długo spoczywał, z pracy wrócił drugi.
Przyjacielu! rzekł pierwszy, nie rozumiem wcale,
Czemu ja tak przyćmiony, ty błyszczysz wspaniale;
Wszak z jednegośmy kruszcu, przecież nie jednacy?
Z kądżeś ty nabył blasku?» – Czy chcesz wiedzieć?..
z pracy.

http://rcin.org.pl

BAJKA 65.

Jaskółka.

Jaskółka niegdyś pięknie, jak słowik, śpiewała;
Ale jéj się sprzykrzyła prostaków pochwała.
Cóż mi to, rzecze dumnie, taka sława nada!
Porzuca piękną wioskę i w mieście osiada.
Lecz w mieście, pośród pracy, gwaru, i hałasu
Nikt cudnego jéj śpiewu nie miał słuchać czasu;
Zapomniała nieboga o pieniach powoli,
I teraz budować woli.

http://rcin.org.pl

BAJKA 66.

Osieł i Dzik

Osieł, zaslepion srodze, drwił sobie raz z dzika.
Dzik chciał zaraz na ćwierci rozszarpać nędznika,
A potém myśli sobie: wszak on rozum stracił—
Uśmiechnął się, i tylko wzgardą mu zapłacił.
Kiedy kto nierozsądny na cię potwarz miota;
Wstrzymaj zemstę, przebaczać najpiękniejsza cnota.

http://rcin.org.pl

BAJKA 67.

Rybak i Rybka

Ślęczał rybak przez dzień cały,
Złapał mu się karaś mały.—
«Ej— przemówił do rybaka —
Na cóż się zda rybka taka?
Puść mię lepiéj, puść mię w wodę;
Gdy upłyną lata młode,
Jak dorosnę, smaczny będę,
Sam ci na wędce osiędę».—
«O nic z tego— rybak powie—
Mam ja przecież rozum w głowie;
Kto na przyszłość los odkłada,
A porzuca, co posiada;
Ten częstokroć się omyli:
Korzystajmy, bracie, z chwili.»

http://rcin.org.pl

BAJKA 68.

Dwie Mrówki

Mrówki dobre gospodynie,
Każda z nich rządnością słynie,
Przezorności przykład daje;
Lecz i téj cnoty różne są rodzaje.
Odmiennemi siostrzyczki dwie poszły drogami.
Która lepszą wybrała, osądzicie sami.
Jedna, łakoma przy swéj przezorności,
Wsunęła się do domu pana bliskiéj włości,
Co znalazła, to chwytała:
Odrobinka cukru mała,
Galaretka, konfiturki,
Cytrynowéj trochę skórki,
Kawałeczki migdałów, jak od szpilek główki,
Wszystko się zdało dla mrówki,
Wszystko wlekła do kryjówki.
A wesoła i szczęśliwa,

http://rcin.org.pl

Że zapasów jéj przybywa,
Często sobie powtarzała:
Któraż mrówka tyle miała!
Dnia pogodnego, w poranne godziny,
Idzie do siostry swojéj w odwiedziny,
I zastaje ją w komorze.
Ta przesypuje uzbierane zboże.
Tu pszenicy zdrowe ziarka,
Owdzie proso, tam tatarka.
PIERWSZA Sliczne widzę masz zapasy
Na zimowe ciężkie czasy?
DRUGA Mam, Bogu dzięki, zapasik niemały.
PIERWSZA Zboże! to mi specyjały!
Luba siostro! przyznaj przecie,
Są lepsze rzeczy na świecie.
U mnie całe z cukru ściany,
Konfitury, marcepany,
Różne przyprawki
Do każdéj potrawki.—
Na to jéj siostra odpowie:
Niechaj ci będzie na zdrowie,
Każdy się stara, jak może,
Miej ty sobie łakocie, dla mnie dobre zboże.—
Nadszedł wrzesień,
Wilgotna była jesień,
Częste deszcze padały,
Cukry mrówce stopniały;
Zresztą wszystko pogniło,
Nic na zimę nie było.

http://rcin.org.pl

Znowu mrówka do siostry. A siostra w komorze.
Jakżeś szczęśliwa, rzecze, żeś zbierała zboże!
Znikły już moje zapasy,
A najcięższe idą czasy,
I łzami się zalała.—
Nie turbuj się, odpowié, siostrunia wspaniała,
Będzie tu i dla ciebie; ale od téj chwili
Rozważ i poznaj, że ci nie błądzili,
Co przestając na prostych tylko darach nieba,
Zbierali, co dla życia koniecznie potrzeba.

http://rcin.org.pl

BAJKA 69.

Pszczółka i Mrówka.

Pszczółka mrówkę odwiedziła.
Bo w bliskiém sąsiedztwie żyła.
Mrówka uprzejma dla gości,
Prosiła siedzieć Jejmości:
Zaczęła się i rozmowa.—
MRÓW: Jakże się Jejmość miewa?
PSZCZÓŁKA
Bardzom zdrowa.
A Jejmość?—Mrówka na to: ja mam w piersiach bole,
Czasem i w boku zakole.—
PSZ: Co zaś znowu? bo Jejmość zawsze w domu siedzi,
I sąsiadów nie odwiedzi,
A znalazłby się u nas na lekarstwo miodek,
Na piersiowe słabości to najlepszy środek:
Wszakżeś musiała słyszéć, co to umié pszczółka,

http://rcin.org.pl

Ona zna wszystkie ziółka,
Najlepsze wyciąga soki,
Przerabia je na wyskoki (*)
Umie różne mięszać płyny
Łączy z różą rozmaryny;
Wszystko zręcznie przysposobi,
Aż się z tego miodek zrobi.
O! mój miodek bardzo słynie!—
Mrówka znudzona tok odwraca mowy
Na przedmiot nowy:
»Jakto nam czas płynie!
Niedawno była zima, już odeszło lato«—
A pszczółka na to:
Tak, to prawda, słyszałam, skarżyły się muchy.
Na rok suchy.
Ja się o to nie troszczę, mam dostatek miodu.
Kto tak jak ja pracuje, nie lęka się głodu.
Co to przy tém za miodek! jak słodki! jak czysty!
Gdyby krzyształ przeźroczysty.
Tak, tak, wszystkie się na to zgadzają odgłosy.
Robią miód, wprawdzie, szerszenie i osy;
Ale gdzież tam do mego, jak niebo od ziemi.
Któżby mnie nawet porównywał z niemi.
MRÓW: Już mię nudzisz Waćpani, aż mnie biorą mdłości.—

(*) Extrakt czyli wyciąg naymocnieyszy z rośliny.

http://rcin.org.pl

I to dokucza Jéjmości?
Ja mam dobre lekarstwo: miód z woskiem zmięszany
Zrobi skutek pożądany,
Przetopić razem, i w cieple zachować;
Potém cienko rozsmarować,
I ten plasterek na sercu przylepić:
Niewiele jeść, i nic nie pić;
Tylko lekki kleik z miodem.—
O WaćPani - byś wszystkich zamorzyła głodem:
Już nic niéma na świecie, tylko miód Wać Pani:
Brzydko, kto się sam chwali, a każdego gani.

http://rcin.org.pl

BAJKA 70.

Oko Boskie

W wieczornéj dobie,
Chciał listeczek spocząć sobie.
Tu i owdzie na przemiany
Lekkim wiatrem kołysany,
Jak dziatki śród kolébeczek,
Zasnął listeczek.
Biały motylek usiada,
Skrzydełka składa.
Sen go znuża,
Oczki zmruża,
I na gałązce spoczywa.
Luby księżyca promyk nadpływa.
Na powietrzu się unosi,
Słodką wkoło woń roznosi.
I budzi ze snu listek i motyla.

http://rcin.org.pl

Jeden i drugi oczki odchyla,
Odchyla i znowu zmruża,
Bo ich sen znuża.
Czuwaj ty za nas, promyku, mówili,
Skończyliśmy dzionek miło,
Nic złegośmy nie czynili,
Dobrze się czasem zrobiło,
I chcemy spocząć w kąciku:
Czuwaj ty za nas promyku!—
I promyk czuwał nad niemi.

Bądźcie, dziateczki, dobremi,
Biegnijcie w zawód ochoczy,
A gdy zechcecie w wieczór skleić oczy,
Jak ten promyk księżyca, tak zawsze i wszędzie,
Oko Boskie nad wami we śnie czuwać będzie.

http://rcin.org.pl

POWIASTKA.

Babunia i Celinka

Obok ciemnéj Babuni Celinka siedziała,
»Ja-bym ci — rzecze — Babciu, moje oczki dała,
»A miała-byś tak jak nowe,
»Bo me oczki czerstwe, zdrowe;
»Ale któż je tobie wprawi?«
»Niech ci Pan Bóg błogosławi,
Moje dziécię ukochane,
Ja już taką pozostanę —
Mówiła Babcia ze łzami —
I ty pozostań z twojemi oczkami.
Ale uproszę od Boga,
Aby moja wnuczka droga,
Zawsze czerstwe oczki miała,
Za to, że z biédną Babcią zamienić je chciała.«—
Tak się stało, dziś Celina,
Słodko te chwile wspomina,
Wiek jéj nie osłabił wzroku,
I zawsze dobroć jaśnieje w jéj oku.

http://rcin.org.pl

SPIS PRZEDMIOTÓW

W TOME DRUGIM ZAWARTYCH.

Część Pierwsza

POWIASTKI ORYGINALNE.

1. Wstęp, AUTOR i HENRYŚ. *Na co piszą powiastki* 3
2. BOZIA ŚWIECI. *Bądź dobrym: bo Bóg cię widzi* 5
3. JÓZIA. *Kto dzieckiem dobry, będzie dobrym całe życie* 6
4. JADWISIA. *Nie trzeba się napierać* . . 7
5. LEOŚ i HELENKA. *Niegrzeczne dzieci same nie wiedzą, czego chcą* 9
6. DRZEWKA i KWIATKI. *Wszystko zależy od Boga* 10

http://rcin.org.pl

7. KOŻUSZEK. *Miło widzieć z dobrém serduszkiem dzieteczki* 11
8. JULCIA. *Chcecie bydź piękne dziewczynki? serduszka cnotami przystrójcie* . . . 12
9. ZDZISŁAWEK. *Złém złego zbywamy* . . 13
10. DZIĘCIĘ i STARUSZEK. *Za dobre nagroda* 14
11. ZGODNY PODZIAŁ. *Zgodne dzieci pociechą Rodziców* 15
12. STEFCIA o JEDNYM TRZEWICZKU. *Kto starszych nie słucha, źle na tém wychodzi* 16
13. TELESFOREK. *Swawola zły miewa koniec* 17
14. KTO NAJLEPSZY? *Ten, kto się pilnie uczy i dobrze sprawuje z czystych jedynie pobudek* 18
15. EMILKA *Dobry przykład lepszy niż napominania* 19
16. PIERNICZEK. *Dobre dziecię nie zjé samo w kąciku* 21
17. TEODOREK. *Grzeczne dziatki nie męczą owadków* 22
18. GAŁECZKI. *Nie marnuj chleba; bo chleb do jedzenia* 23
19. CICHO DZIECI. *Roztropny zawsze rozważy, jak postąpić wypadnie* 24
20. ANDZIA. *Posłuszeństwo ochrania od złego* 25

http://rcin.org.pl

21. KASIA. *Cudzego nie ochraniamy, oszczędzamy własne* 26
22. ANTOSIA. *Najmilsza taka praca, którą biédnemu przysłużyć się można* 27
23. OPIEKA BOSKA. *Bóg czuwa nad nami* . 28
24. BRONISIA. *Dobre odpłaca się dobrem* . 29
25. TOMUŚ i ANIELKA. *Kto ma zacne serce, ten o złem i słuchać nie może* . . . 30
26. SUMIENNOŚĆ. *Wielki-to grzech ukrzywdzić kogo* 31
27. JULIŚ. *Dobre bogatych Rodziców dziécię nie wynosi się nad ubogich; ale im pomaga* 32
28. KŁÓDECZKA NA USTA. *Rozwaga niech usta twoje wstrzymuje* 33
29. JAŁMUŻNA DZIECIĘCIA. *Bóg patrzy na serce* 34
30. WANDZIA. *Jeżeli masz dobre książeczki, czytaj je, niech nie leżą bez użytku* . 35
31. TYNIEK. *Do kropelki posiłku przyrównać można małą jałmużnę, któréj częstokroć bliźni bliźniemu żałuje* 36
32. ZEMSTA DOBRÉJ DZIECINKI. *Szlachetne serce nie pragnie zemsty* 37
33. FIGIELKI KAZIA. *Gdy widzisz dziécię swawolne, usuń powód do niezgody* . . 38
34. KRYSPINKA. *Dobre dziécię i jagódką się dzieli* 39

http://rcin.org.pl

35. WACŁAWEK. *Gdyś w nieszczęściu udaj się do Boga, a pomoc pewna* 41
37. LUCYNKA. *Przebaczać najpiękniejsza cnota* 43
38. CHŁOPCZYK i KAMIEŃ przy drodze. *Kto zamłodu ochrania drugich od nieprzyjemności, zapowiada zacnego człowieka* 47
39. PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU. *I małe dziecię umie ocenić miłość macierzyńską* . . 49
40. WUJASZEK i TADZIO. *Pięknie, kto wyżéj kładzie serce nad złoto* 50
41. LULUNIA. *Kłamstwem brzydzić się trzeba.* 51
42. TKLIWOŚĆ SERCA. *Szczęśliwe życie, gdy serce czuć umie* 53
43. PAWLUŚ. *Łakomstwo na złe wychodzi* . 55
44. WICUNIA. *Gdy co znajdziesz, wyszukaj właściciela i oddaj.* 57
45. KAROLINKA. *Korzystnie poznać samego siebie* 59
46. NARCYLEK. *Umiéj wstrzymać chęci twoje* 61
47. MATEUSZEK. *I z małych błędów trzeba się poprawić* 63
48. ZWIERCIADŁO RÓZI. *Dobry, grzeczny, łagodny piękniejszym się staje* 65
49. OKULARY. *Niech dziecię płocho z staruszków nie szydzi* 67

http://rcin.org.pl

50. ZŁOŚNIK POPRAWIONY. *Złego każdy nienawidzi* 69
51. DZIADEK przy KOMINIE. *Młodość do pracy, trudów, starość do spoczynku* . . 71

Część Druga

BAJKI ORYGINALNE.

1. KUKURYKU. *Grzeczne dzieci bardzo wdzięczne, kiedy ich kto rano obudzi* . . 73
2. DWA KOTKI. *Nie pięknie brać co cudzego* 76
3. SARNECZKA w HRUSZOWIE. *Dzieci nie powinny czynić krzywdy zwierzątkom* 77
4. DZIECIĘ i MUSZKI. *Noc do spania, dzień do pracy* 79
5. PSZCZÓŁKA. *By wspomagać ubogich, niekoniecznie trzeba bydź bogatym* 81
6. KOTKA i SUCZKA. *Lepszy przykład niźli rada* 82

http://rcin.org.pl

7. BŁAWATEK. *Bóg więcéj daje temu, co przestaje na małém* 85
8. KOTEK CHORY. *Nie trzeba bydź łakomym* 85
9. BECZKA. *Ustąp z drogi z ciężarem idącemu* 87
10. PSZCZÓŁKA i MUCHA. *Cnotliwy bogactwa nie zazdrości i na małem przestaje* 88
11. LICZBAN. *Każdą ofiarę dla ubogich z serca pochodzącą Bóg mile przyjmuje* . 89
12, SKUTKI LEKKOMYŚLNOŚCI. *Kto pilny, pracowity, ten się czegoś nauczy* . . 90
13. KURCZĄTKO. *Szczęśliwy wiek dziecinny; ale trzeba z niego korzystać* . . . 92
14. LISTEK. *Częstośmy sobie przypominać powinni, że krótkie życie człowieka* . . 94
15. POBOŻNY KWIATEK. *Tkliwe dziecię z rozrzewnieniem przypomina sobie dobroć Boga* 95
19. PIESEK i BIEDNY KOTEK. *Gdy widzimy nieszczęśliwego zapomnijmy o jego uchybieniu* 96
17. GOSPODARZ i KWIATEK. *Przykro dzieciom, kiedy się z nich złe wykorzenia skłonności; ale to im na dobre wychodzi* 97

http://rcin.org.pl

18. WÓŁ i ROLNIK. *Każdy swéj powinności dopełniać powinien* *98*
19. SŁOWIK. *Lepiéj czuwać niźli spać* . . *99*
20. KWIATEK i GRZYB. *Młodszy powinien znać uszanowanie dla starszego* . *100*
21. DWA PIESKI. *W pieszczotach wychowany niełatwo zniesie odmianę losu* . *101*

Część Trzecia

POWIASTKI TŁOMACZONE

LUB KTÓRYCH MYŚL WZIĘTA Z OBCYCH PISARZY.

1. WALUŚ. z niem: Hey. *Dzbanek z brzęku się poznaje, a człowiek po mowie* . *105*
2. GUCIO. z niem: Hoffmanna. *Kto się za nadto odgraża, zrazi się czasem niebezpieczeństwem* *106*
3. NATALCIA i LALKA. myśl z niem. Hoffmanna. *I lalce przykrości czynić nie należy* *107*
4. ZWIERZĄTKA na ŚNIADANIU. z niem. Hey. *I zwierzątka kochać trzeba* . . . *108*
5. MUCHY. z niem. *Łakomstwo ludzi gubi* *109*

http://rcin.org.pl

6. ANIOŁEK w SERDUSZKU. Myśl z czeskiego Swobody. *Kto głosu serca nie słucha, nie trafi do nieba* *110*
7. GUCIO i ANUSIA. z niem. *Powierzchowność czasem zawodzi* *111*
8. SYN i MATKA. z niem. *Uciecha z dobrego czynu trwa długo* *112*
9. WAWRZUŚ nad ŹRÓDŁEM. z niem. *Ze wstrzemięźliwością wszystkiego używać należy* *113*
10. ZGODNE RODZEŃSTWO. z niem. Hoffmanna. *Pięknie kiedy się rodzeństwo zgadza* *115*
11. PRZECHADZKA. z niem. Hoffmanna. *Bóg wszystko stworzył: byśmy go kochali i byli szczęśliwi* *117*
12. WIEŚNIAK. z niem. *Gdy cię nieszczęście spotka, nie opuszczaj rąk, a Bóg ci znowu dopomoże* *119*
13. WYGLĄDANIE WIOSNY. z niem. Hoffmanna. *Przy cierpliwości prędzéj doczekasz przyjemności pożądanych* *121*
14. BRAT i SIOSTRA. z niem. *Wtedy dopiéro poznamy prawdziwe szczęście, gdy porównamy z nieszczęściem* *123*
15. ALINKA. z fran. *Jeźli kto błądzi, napomnij go łagodnie* *124*
16. PODRÓŻNY i SKOWRONEK. z niem: Hey. *Pobożny śpiew przyjemny Bogu* . . . *126*

http://rcin.org.pl

17. WINOGRONA. Z niem. Schmidt. *Gdy cię jaka spotka przyjemność, najpierwéj podziękuj Bogu* *127*
18. RÓŻA. Z niem. *Ciche, tajemne, najmilsze Bogu dziękczynienie* *129*
19. ZIARECZKO. Z niem. *Dzieci! uczcie się zawczasu cierpliwości* *130*
20. WIECZÓR pod DRZEWKAMI. Z niem. *I ubogi może bydź szczęśliwym* . . . *132*
21. ŁZA MATKI. Z niem. A. Schoppe. *Dotrzymuj przyrzeczenia* *134*
22. POBOŻNOŚĆ. Myśl z niem. *Modlić się i bydź dobrym to prawdziwa pobożność.* *137*
23. CHCIEJ, a BĘDZIESZ SZCZĘŚLIWYM. Z niem. Hoffmann *140*
24. POGRZEB PTASZYNY. Z niem. Hey. *Dobre dzieci i po śmierci pamiętają o tych, których kochały* *142*

 http://rcin.org.pl

Część Czwarta

BAJKI TŁOMACZONE

LUB KTÓRYCH MYŚL WZIĘTA Z OBCYCH PISARZY.

1. DZIECIĘ i KONWALIJA. Z niem. Hoffmann. *Od Boga mamy wszystko, Jemu cześć i chwała* *145*

2. PTASZEK w GOŚCINIE. Z niem. Hey. *Dobroczynność wdzięcznością się odpłaca* *147*

3. KURCZĄTKO. Z niem. Hey. *Dzieci, które słuchają Rodziców unikają niebezpieczeństwa* *148*

4. PSZCZÓŁKA. Z niem. *Zawczasu, dzieteczki, przykładajcie się do pracy* *149*

5. PRZESTROGA. Z niem. Hey. *Słuchajcie starszego, unikniecie złego* *150*

6. WRÓBEL na ŚNIEGU. Z niem. Hey. *Bóg i o zwierzątkach pamięta* *151*

7. DZIEWCZYNKA i GWIAZDECZKA. Z niem: Hoffmann. *Dobre dziecię kocha bardzo swoich Rodziców* *152*

8. ZUZIA. Z niem: Z tegoż. *Nieraz niespodziana przeszkoda wstrzyma nas w zapędzie* *153*

9. UGODA. Z niem. Hey. *Chcesz uniknąć złego, nie czyńże sam tego* *154*

http://rcin.org.pl

10. NIEGRZECZNA ZABAWA. Z tegoż. *Dzieci powinny bydź grzeczne przy zabawie* 155

11. TKLIWA PROŚBA. Z tegoż. I *owadek kocha życie* 156

12. SKUTKI NIEPOSŁUSZEŃSTWA. Z tegoż. *Okropne nieszczęście te dzieci spotyka, które nie słuchają Rodziców* . . . 157

13. GĄSKI. Z tegoż. *Ten szczęśliwszy, kto mniéj potrzebuje* 158

14. PUDEL. Z tegoż. *Kto źle czyni, wstydzić się musi* 159

15. CHŁOPCZYK i KOZIEŁ. Z tegoż. *Nie czyń przykrości, a nie doznasz jéj wzajemnie* 160

16. PROŚBA do MŁOCKÓW. Z tegoż. *Daj téż biédniejszym, gdy Bóg daje tobie* . 161

17. KOTEK, PIESEK, MYSZKA i PTASZEK. Z fran. *Niepięknie, kiedy się niezgoda między dzieci wkrada* 162

18. DWA KONIKI. Z niem. Hey. *Nigdy nikim gardzić nie należy* 164

19. POWRÓT do CHLEBA. Z tegoż. *Lepszy chléb niż placuszek* 165

20. CZYSTY KOTEK. Z tegoż. *Czysty, porządny, mile wszędzie bywa przyjęty* . . . 167

http://rcin.org.pl

21. KRUK ŻEBRACZEK. Z tegoż. *Prawdziwie dobroczynny nie pyta się, czy kto zły, czy dobry, dosyć dla niego wiedzieć, że nieszczęśliwy* *169*
22. STRUMYCZEK i KWIATKI. Z niem. Hoffmann. *Żyjcie z sobą zgodnie dziatki, tak jak ze strumyczkiem kwiatki* *170*
23. KSIĄŻKA i DZIECIĘ. Z niem. Hey. *Pieczone gołąbki nie idą same do gąbki* . *171*
24. MYSZKA na ŚNIADANIU. Z tegoż. *Któż się oprze tkliwéj a nienatrętnéj prośbie* . *172*
25. PIESEK KRUCZEK. Z tegoż. *Najlepiéj się zamłodu nauka nabywa* *174*
26. NIESPODZIANE ZAGADNIENIE. Z tegoż. *Przykładem nauczaj* *176*
27. WRÓBELEK i KURCZĄTKO. Z niem. Hoffmann. *Dzieci częstokroć miewają dobre serduszka.* *177*
28. CHŁOPCZYK i PSZCZÓŁKA. Z niem. Hey. *Jeźli ci kto co złego uczynił, przypomnij sobie, czy też nie uczynił i dobrego* . . . *179*
29. CHŁOPCZYK i OSIEŁ. Z tegoż. *Nie zważaj na powierzchowność* *180*
30. ZNAMY SIĘ. Z niem: Hoffmann. *Chcesz mieć zaufanie? zasługuj-że na nie* *181*
31. OWIECZKA WYPIESZCZONA. Z tegoż. *Zbyteczne pieszczoty nieszczęśliwym czynią* *183*

http://rcin.org.pl

32. STRÓŻ DOMOWY. Z niem. Hej. *Nie trzeba zapominać o powinności* *135*
33. MAŁPA w BUCIKACH. Z tegoż. *Trzeba bydź ostrożnym i rozsądnym, jeżeli złego uniknąć chcemy* *137*
34. NIESŁUSZNY ZARZUT. Z tegoż. *Pracuj zwolna ale pilnie* *138*
35. WIEWIÓRKA na DRZEWIE. Z tegoż. *Rozsądny nie da się uwieść pochlebstwem* . *139*
36. WDZIĘCZNOŚĆ. Z tegoż. *Dobroć zwykła się opłacać wdzięcznością* *190*
37. MYSZ MŁODA i STARA. Z niem: Hoffmanna. *I starszemu rada matki nie zawadzi* *191*
38. KWOCZKA. Z niem. Hey. *Szczęście dzieci to rozkosz Matek jedyna* *192*
39. LITOŚNA DZIECINKA. Z tegoż. *Dobre serce czuje niedolę biédnego* *193*
40. WÓŁ i DZIÉCIĘ. Z tegoż. *Nie wielkiéj wart zalety, kto tylko myśli o jedzeniu* . *194*
41. KANAREK i KURA. Z tegoż. *Bóg różnie rozdzielił przymioty: jedne przyjemność, drugie pożytek przynoszą* *195*
42 CHŁOPCZYK i MUSZKA. Z niem. Hoffmann. *Przyjmuj przestrogę uprzejmie i z niéj korzystać nie omieszkaj* *196*
43. WILK i KOŹLĘ. Z niem. *Matka dobrze radzi dziateczkom* *197*

http://rcin.org.pl

44. CHŁOPCZYK i GOŁĄBEK. Z niem. Hey. *Bóg się cieszy widokiem szczęśliwych* . *199*

45 PIES GOŃCZY i MOPSIK. Z tegoż. *Praca wzmacnia, gnuśność osłabia* . . *201*

46. KUNDYS i OWIECZKI. Z niem. Hoffmanna *Godzien kary, kto szczęścia bliźniemu zazdrości* *205*

47. WIEWIÓRKA w swojéj KOMÓRCE, Z niem Hey. *Gdy ci kto dokucza, zejdź mu z drogi* *205*

48. SKOWRONEK i DZIECIĘ. Z niem. Hoffmann. *Pobożne dziecię poznaje dobroć Boga i tkliwe składa mu dzięki* . . . *207*

49. KOT na PODDASZU. Z niem. Hey. *Rozsądny nie da się uwieść chytrości* . *208*

50. PAJĄCZEK. Z niem: Hoffmann. *Bóg cudownym przemysłem udarował i owadki; jakże wielki w swoich dziełach!* . . *209*

51. KROPLA. Powieść wschodnia. *Pilność usilność, wytrwałość, zwyciężają trudności* *211*

52. CHŁOPCZYK śród DROGI. Z fran. *Praca siły wzmacnia i wesołym czyni* . *212*

53. PSZCZÓŁKA i CHŁOPCZYK. Z fran. *Jakże miło przebaczać!* *215*

54. LIS i GĘŚ. *Ze złymi niemiłe towarzystwo.* *217*

http://rcin.org.pl

55. SŁOŃCE Z niem. *Kto przekonany że dobrze czyni, nie powinien ani na pochwały, ani na nagany zważać 218*
56. DZIECIĘ i GOŁĄBEK. Z niem. Hey. *Matki sercemby się swojém podzieliły z dziećmi 219*
57. JASKÓŁECZKA i DZIEWCZYNKA. Z tegoż. *Bóg opiekuje się i ptaszkiem . . 220*
58 PTASZEK na PUSTYNI. Z niem. Hoffmann. *Nieszczęśliwy rozpaczać nie powinien. 221*
59. JABŁOŃ i CHŁOPCZYK. Z tegoż. *Pan Bóg czuwa nad dziećmi 225*
60. PRZEPIÓRKI. Z niem. Langbeina. *Kto się na nikogo nie spuszcza, sam się sprawą swoją zajmuje, dokona co zamierzył . 225*
61. ŚPIEW SŁOWIKA Z niem. Herder. *Kiedy wszystko chwali Boga, ludzie rozumem obdarzeni najbardziéj go chwalić powinni 228*
62. NOC i SŁOWIK. Z niem. Hoffmann. *Ucz się dziecino droga, I w cieniach nocy uwielbiać Boga 229*
63. ŻÓŁW i OSIEŁ Z łacin: *Nierozsądne pragnienia przyprawiają o zgubę . . . 230*
64. DWA PŁUGI. Z Ezopa. *Praca dodaje ozdoby 232*
65. JASKÓŁKA. Z niem. Lessynga. *Niezła to zamiana: za piękne, pożyteczne. . . 235*

http://rcin.org.pl

66. OSIEŁ i DZIK. Z niem. *Przebaczać najpiękniejsza cnota* 234
67. RYBAK i RYBKA. Z niem. *Nikt nie powinien dla niepewnéj przyszłości pewną teraźniejszość opuszczać* 235
68. DWIE MRÓWKI. Z fran. *Rządność i gospodarność wielkiéj godne zalety* . . 236
69. PSZCZÓŁKA i MRÓWKA. Z fran. *Brzydko, kto się sam chwali* 239

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
Biblioteka
ul. Nowy Świat Nr 72
00-330 Warszawa
Tel. 26-66 93, 26-66 [illegible] 42

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
1152
1-2

http://rcin.org.pl